WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 103-42
Redakcja dzienna . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel. 105-03.
Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.
Konto P. K. O. 19,119.

# POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedynczy 20 gr.

MARZEC
9
NIEDZIELA
Św. Franciszzka
Wschód słońca 6 m. 6
Zachód „ 17 27
Rok II. Nr. 67



# Przesilenie w komisji administracyjnej

## B. B. PRZECIW POSŁOWI PUTKOWI

Sejmowa komisja administracyjna zebrała się onegdaj na posiedzenie, aby pod przewodnictwem pos. **Dębskiego** (Piast) dokonać wyboru przewodniczącego w miejsce pos. Polakiewicza (BB.), któremu na posiedzeniu czwartkowem wyrażono votum nieufności.

Przed przystąpieniem do głosowania pos. **Cieplak** złożył imieniem BB. deklarację, oświadczającą, iż wedle przyjętego regulaminowo systemu de Hondta przewodnictwo w komisji administracyjnej należy się klubowi B. B., który, mając pełne zaufanie do pos. Polakiewicza, proponuje ponownie jego kandydaturę, w razie zaś jej odrzucenia uważać będzie taką decyzję za pogwałcenie dotychczasowego zwyczaju i chęć zahamowania prac komisji.

Przystąpiono do głosowania, w którem posłowie z Kl. Nar. wstrzymali się od głosowania, z oddanych zaś 28 głosów 14 otrzymał pos. Putek, 13 pos. Polakiewicz, 1 zaś była biała.

**Pos. Olewiński** (BB.) twierdzi, że wybory nie dały rezultatu, gdyż wymagana większość wynosić winna 15 głosów. Wobec tego przewodniczący **pos. Dębski** zarządził przerwę w obradach, udając się do Marszałka Daszyńskiego dla wyjaśnienia sprawy. Po odbyciu tej konferencji pos. Dębski, wznawiając obrady, zawiadomił komisję, iż wedle regulaminu głosy nieważne nie grają roli przy obliczaniu większości, wobec czego prawomocny jest wybór pos. Putka.

Bezpośrednio po objęciu przewodnictwa przez pos. Putka **pos. Sobolewski** imieniem BB., postawił wniosek o — wyrażenie votum nieufności nowemu przewodniczącemu, gdyż jest on zaangażowany politycznie.

**Pos. Polakiewicz** apeluje do pos. Putka, aby wspólnie z nim zainterwenjował u p. Marszałka w sprawie obsady przewodnictw w komisjach, gdyż dotąd była stosowana zasada de Hondta, obecnie zaś wprowadzono nową zasadę, wyboru przez komisję.

**Pos. Putek** zaznacza na to, że głos pos. Chudego musi uznać za ważny, dotąd bowiem lista członków komisji konstytucyjnej nie została sprostowana, jednak zwróci się do p. Marszałka z prośbą o ustalenie nowego klucza obsady w komisjach wobec znacznych zmian, jakie skutkiem unieważnianiń wyborów zaszły ostatnio w składzie Sejmu. Co do życzenia pos. Polakiewicza, to jako przewodniczący jednej komisji nie może mieszać się do spraw, dotyczących obsady przewodnictwa we wszystkich wogóle komisjach, może jednak jako wiceprezes Wyzwolenia towarzyszyć w wizycie u Marszałka p. Polakiewiczowi jako wiceprezesowi BB.

**Pos. Cieplak** wnosi o odroczenie na pewien czas obrad, aby klub BB. mógł zająć stanowisko wobec nowej sytuacji. Życzeniu temu pos. Putek uczynił zadość, zarządzając przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia posłowie z BB. zażądali przegłosowania przedewszystkiem wniosku nad votum nieufności dla przewodniczącego i w tym celu domagali się zmiany porządku obrad. Przewodniczący pos. **Putek** oświadczył, iż zmiana porządku obrad jest niedopuszczalna, jednakże z uwagi na przemęczenie członków odracza obrady na kilka godzin.

Po wznowieniu posiedzenia przedstawiciele BB. wystąpili z szeregiem zapytań i wniosków formalnych, w których przedewszystkiem chodziło o stwierdzenie, czy posiedzenie popołudniowe jest dalszym ciągiem poprzedniego czy też nowem — w następstwie zaś o to, aby przedewszystkiem głosować nad wnioskiem o wyrażenie nieufności p. Putkowi. Dyskusja ta zakończyła się ostatecznie postawieniem dwóch wniosków, z których wniosek **pos. Ciołkosza** (PPS.) domagał się podjęcia szczegółowej rozprawy nad ordynacją wyborczą dla rad powiatowych, wniosek zaś **pos. Sobolewkskiego** (BB.) uznawał posiedzenie popołudniowe za posiedzenie nowe i wobec tego domagał się załatwienia na niem przedewszystkiem wniosku o votum nieufności.

W głosowaniu, w którem przedstawiciele żydów i Niemców byli nieobecni, za wnioskiem pos. Ciołkosza padło 14 głosów, za wnioskiem zaś pos. Sobolewskiego 15 (BB., Fr. Rew., Kl. Nar. i Ch: D:):

Wobec tego postanowiono, że nazajutrz komisjao dbędzie posiedzenie, na którem przedewszystkiem załatwione ma być pytanie: czy wybrany wczoraj przewodniczący zatrzyma tę godność czy też na terenie komisji administracyjnej będzie nadal trwało przesilenie?

# POSIEDZENIE SENATU

## UCZCZENIE PREZ. MASARYKA. — ZATARG Z RZĄDEM. — DYSKUSJA OGÓLNA.

Na wstępie posiedzenia popołudniowego **p. Marszałek Szymański** poświęcił gorące słowa uroczystości 80 rocznicy urodzin Prezydenta Czechosłowacji Masaryka, zawiadamiając o wysłaniu w imieniu Senatu telegramu gratulacyjnego i podnosząc, iż Prezydent Masaryk od początku wskrzeszenia Czechosłowacji stał zawsze na stanowisku, iż niepodległość jego kraju jest związana ściśle z niepodległością Polski, co dało podwaliny dla wspólności naszych interesów państwowych.

Następnie przystąpiono do kontynuowania dyskusji ogólnej nad budżetem. **Sen. Szafranek** (Str. Chł.), ostro krytykując obecny system, wyraził się w pewnej chwili: Tak państwem rządzić nie można, bo państwo to nie Wasz folwark dochodowy, ale całość narodu!

**Premjer Bartel:** Co to znaczy: folwark dochodowy? Do kogo to się odnosi? Ja protestuję przeciw temu!

**Sen. Szafranek:** Ja nie do Pana to powiedziałem.

**Premjer Bartel:** Mówił Pan o Rządzie. Ja protestuję przeciw temu.

Po tych słowach przedstawiciele Rządu (pp. Bartel, Józewski, Janta-Połczyński i Wysocki) opuścili salę obrad, p. Marszałek zaś przywołał sen. Szafranka do porządku.

**Sen. Szuyski** (BB.) polemizował z kilku przedmówcami, a nawiązując do mowy sen. Głąbińskiego oświadczył, iż dla określenia dzisiejszego stanu rzeczy zamiast terminu „dyktatura" winniśmy raczej używać słów „autorytet Marszałka Piłsudskiego".

Polemiką z zapatrywaniami, wypowiedzianemi w ciągu dyskusji, zajął się również sen. **Gliwic** (BB.), który zwalczał zapatrywanie, jakoby kryzys obecny wynikał ze struktury naszego życia gospodarczego i uznał je za część ogólnego kryzysu światowego. W zakończeniu mówca krytykował oszczędności poczynione przez Sejm jako marnotrawstwo, wypowiedział się przeciw zbytniemu liczeniu na dochody z przedsiębiorstw.

**Sen. Januszewski** (Wyzw.), nawiązując do mowy sen. Szuyskiego, zauważa, że jednak autorytet rządzący Polską nie był wystarczający, skoro do Sejmu musiał przybyć w otoczeniu wojska.

**Sen. Rogowicz** (BB.): Dla Pana jest niebezpieczne to wojsko?

**Sen. Januszewski:** Wojsko w parlamencie jest niebezpieczne nie dla parlamentu, ale dla państwa — dlatego że wojsko, które chce się zajmować polityką, niszczy państwo.

Na tem zakończono dyskusję ogólną i rozpoczęto szczegółową, w której bez dyskusji przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Sejm trzy pierwsze części budżetu (Prezydjum Rzplitej, Sejm i Senat oraz N. I. K.).

# BANKRUCTWO NA MILJON DOLARÓW

## FIRMA WIEDEŃSKO - POLSKA ZAWIESIŁA WYPŁATY.

**Prasa wiedeńska i praska podaje następujące szczegóły zawieszenia wypłat przez firmę „B-ci Czeczowiczka" mającej swą centralę w Wiedniu a oddziały w Polsce.**

**Dla zdobycia wpływów na fabrykę włókienniczą „Zawiercie" powstało w Amsterdamie towarzystwo „Interma", które nabyło część jej udziałów i chciało potem objąć całą fabrykę w posiadanie. W firmie „Interma" zainteresowana była firma wiedeńska „Bracia Czeczowiczka", posiadająca w Andrychowie dużą przędzalnię, a główną siedzibę w Wiedniu. Posiadała ona w „Intermie" 21 proc. udziałów.**

**Amsterdamska „Interma" dostarczała fabrykom (np. fabryce „Zawiercie") surowce na kredyt i z tego powodu musiała zaciągnąć pożyczki w szeregu banków zagranicznych. Jako gwarantka wielu tych pożyczek, figurowała firma, „Bracia Czeczowiczka". Z powodu kryzysu przemysłowego „Interma" nie była w stanie pokryć swych zobowiązań i musiała zawiesić wypłaty. To zmusiło jednak również do zawieszenia wypłat firmę „Braci Czeczowiczka", której passywa wynoszą 1 miljon dolarów.**

**WIEDEŃ, 8 marca (tel.).** — W sprawie wielkiej upadłości firmy tekstylnej „Bracia Czeczowiczka" ujawniły się dalsze szczegóły:

**Najbardziej poszkodowany jest, bo na 400 tys. dolarów, wiedeński „Kreditanstalt", dalej wiedeński „Merkurbank" na sto tys. dol., pozatem praski Bank dla handlu i Przemysłu (dawniej Länderbank) na 200 tys. dol. oraz szereg innych banków czeskich, na mniejsze kwoty.**

**W związku z tem przybył do Wiednia holenderski dyrektor banku, Steiner, który odbył szereg konferencyj z zainteresowanymi bankami Podobno stan tej sprawy nie przedstawia się groźnie i jest nadzieja na pomyślne wybrnięcie z sytuacji.**

**Wiedeńskie pisma twierdzą, że przyczyną bankructwa jest to, że dwie wielkie polskie firmy nie dotrzymały swych zobowiązań. (Zw).**

POLITYKA WEWNĘTRZNA

# Z OBJEKTYWNEGO PUNKTU WIDZENIA

### TYLKO DZIEŁO ZDROWEGO KOMPROMISU MOŻE ZREALIZOWAĆ REWIZJĘ KONSTYTUCJI.

Istotą problemu konstytucyjnego w Polsce, rzucającą na życie mocne refleksy w postaci znanych trudności uzgodnienia poglądów w łonie Sejmu — jest bezsprzecznie konflikt ideologiczny między konserwatyzmem demokracji politycznej i swoistym rewolucjonizmem ustrojowym bloku B. B. Spróbujemy wyjaśnić w słowach prostych, na czem to polega.

Wywodząca się z przeżyć dziejowych XIX stulecia demokracja polityczna, wyrażana pod względem form ustrojowych w systemie przedstawicielskim, broni swego stanu posiadania, broni swego bytu, a więc uprawia politykę z ducha swego konserwatywną. To, co było wczoraj rewolucją, co wczoraj przełamywało pozostałości kultury państwowo - politycznej średniowiecza, co na szerokim froncie ruchów społeczno - politycznych parło ku ześrodkowaniu wszelkiej inicjatywy państwowej jaknajbliżej mas obywatelskich (powszechne głosowanie, referendum, rządy gabinetowe, reprezentacyjny charakter urzędu prezydenckiego, autonomje i t. p.) — to wszystko dziś pragnie utrzymać swoje prawa przed naporem idej nowych wzgl. przed naporem powrotnej fali idej dawniejszych, przychodzących do głosu w nowym rynsztunku formy i siły.

Te ideje nowe to prąd silnej władzy, to ruch ku wzmocnieniu państwa samego w sobie, ku rozszerzeniu praw czynnika nadrzędnego, reprezentującego poniekąd dawne zasady „władzy nadanej". Ideologji demokracji, która „żąda", przeciwstawia się ideologja państwa, które „rządzi", które dysponuje siłami społecznemi, nastawia je na cele dalsze, trwalsze, ogólniejsze, skupia je i wzmacnia przez swoje nakazy. Istotą demokracji było „konsumowanie" treści państwa, istotą nowych idej jest produkowanie, rozwijanie tej treści. W warunkach rozstroju powojennego prąd ten okazał się bardzo silnym, jak to okazało się np. we Włoszech, we Francji, w Czechosłowacji.

Stoimy więc niewątpliwie wobec głębszego konfliktu dziejowego. Jak to mówił Hegel — rozwój dziejowy wytworzył silne przeciwieństwo (antytezę), które zmaga się z duchami przeszłości. Socjaliści, którzy są duchowemi dziećmi filozofji Heglowskiej, a którzy dziś z dziwnym uporem bronią się przed wszelką reformą ustrojową, powinniby uprzytomnić sobie, że już Marks nauczał, że w takich dziejowych zderzeniach idej myśl nowa ma skłonność do kroczenia szlakami rewolucji. I jeśli rzeczywiście nie chcą, aby rozwój wydarzeń poszedł zbyt daleko, aby konflikt przeciwieństw zbyt radykalnie przesunął punkt ciężkości w kierunku przewagi państwa nad demokracją „politycznych konsumentów", to powinni wyjść tym ideom na spotkanie i zawrzeć kompromis na etapie pośrednim. Wolno sądzić, że nie byłoby to sprzeczne z duchem rewizjonizmu Bernsteinowskiego, który nakazuje wczuwać się w rytm ewolucji cywilizacyjnej i nadążać za jej wymaganiami, aby nie wywoływać kataklizmów rozwojowych.

Rzecz prosta, że i obóz B. B. nie powinien upierać się przy pełnej realizacji swoich tez. Są one wyrazem silnej przeciwstawności, ale niewątpliwie droga do pełnej ich realizacji wiedzie tylko przez silne wstrząsy. Natomiast napewno prawda rzeczywistości leży pośrodku. Kto chce dać krajowi trwały dorobek naprawy ustroju musi spostrzec ten „złoty środek" i musi pojąć, że poza nim jest tylko albo marazm przeszłości albo ryzyko przyszłości.

## WYROK W BIEŻĄCYM TYGODNIU

### W SPRAWIE B. MINISTRA MIEDZIŃSKIEGO.

W dniu wczorajszym, po dwutygodniowej przerwie, spowodowanej koniecznością zebrania dodatkowych materjałów, rozpoczął posiedzenia sąd obywatelski, zwołany dla rozpatrzenia sprawy b. ministra Poczt i Telegrafów, Bogusława Miedzińskiego. Sąd przesłuchał ostatnio redaktora naczelnego dziennika „Robotnik", posła Niedziałkowskiego i przestudjował dokładnie roczniki dzienników „Gazeta Warszawska" i „Robotnik", na łamach których występowano niejednokrotnie z zarzutami pod adresem b. min. Miedzińskiego. Złożyć ma wyjaśnienia minister Poczt i Telegrafów, Boerner.

O ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody, ferowanie i ogłoszenie wyroku sądu obywatelskiego nastąpi w bieżącym tygodniu.

## Groźba zatargu

### w przededniu prac wiosennych w rolnictwie

W związku z rozpoczęciem prac wiosennych w rolnictwie, zbiegającem się z wygaśnięciem szeregu umów zbiorowych zachodzi obawa wybuchu zatargu z pracownikami rolnymi.

Nie zważając na ciężką sytuację rolnictwa, związki pracowników rolnych wysunęły wygórowane żądania podwyżki płac do 25 proc.

## Przygotowania rządu

### do nowej wystawy w Poznaniu

Na dzień 21 b. m. zwołany został do Ministerstwa Robót Publicznych zjazd delegatów urzędów państwowych ze wszystkich województw.

Na zjeździe tym omówiona będzie sprawa udziału instytucyj rządowych w urządzanej latem roku bieżącego międzynarodowej wystawie komunikacyjno - turystycznej w Poznaniu.

## Jaka będzie pogoda?

W dniu wczorajszym rankiem trwała w Polsce pogoda naogół słoneczna. Chmurno było tylko w Wileńskiem, na Podlasiu i częściowo w Poznańskiem.

Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od + 3 st. w Gdyni i Przemyślu do — 3 stopni w Zaleszczykach i — 2 st. w Krakowie, jedynie w Zakopanem zanotowano — 10 st.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

**Rankiem chmurno i mglisto, głównie na południu Polski, a z możliwością opadów na północy kraju, w ciągu dnia przejaśnienia. Nocą miejscami lekkie przymrozki, dniem dość ciepło, słabe wiatry zachodnie.**

## WSTRZYMANIE

### biegu pociągów pasażerskich

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych donosi: Z dniem 8 marca b. r. aż do odwołania wstrzymuje się bieg następujących pociągów pasażerskich:

**W okręgu dyrekcji radomskiej:** poc. Nr. 131, 132, 142 i 146 Warszawa Gł. — Pruszków, Nr. 111 i 124 Warszawa Gł. — Grodzisk, Nr. 327 i 320 Koluszki — Łódź Fabr., Nr. 1011 i 1020 Częstochowa — Herby Polskie, Nr. 520 i 523 Zielkowice — Łódź Kal.

**Wokręgu dyrekcji radomskiej:** poc. Nr. 417 i 418 Koluszki — Tomaszów, Nr. 623 i 624 Skarżysko — Ostrowiec.

**W okr. dyrekcji gdańskiej:** poc. Nr. 1023 i 1030 Bydgoszcz — Piła, Nr. 1331 i 1332 Kowalewo — Kowalewo Miasto, Nr. 3953 i 3954 Toruń Mokre — Lubicz, Nr. 45 i 46 Tczew — Gdańsk, Nr. 721 i 724 Starogard — Chojnice, Nr. 1833 i 1834 Skurcz — Starogard, Nr. 3353 i 3354 Czersk — Skurcz, Nr. 4151, 4152, 4153 i 4154 Smętowo — Opalenie, Nr. 5524 i 5525 Gdynia — Strzebielino, Nr. 4431, 4432, 4443 i 4444 Gdańsk — Praust, Nr. 4326, 4327 Tiegenhof — Simonsdorf.

**W okręgu dyrekcji poznańskiej:** poc. Nr. 224 i 223 Bydgoszcz — Inowrocław, Nr. 729 i 748 Poznań — Leszno, Nr. 2843 i 2854 Janowice — Skoki, Nr. 1854 i 1855 Damasławek — Znin, Nr. 2633 i 2654 Barcin — Mogilno.

**W okręgu dyrekcji lwowskiej:** poc. poc. Nr. 1045 i 1046 Lubliniec — Herby Śląskie oraz pociągi wycieczkowe Nr. 848 i 849 Rybnik — Orzesze.

**W okręgu dyrekcji krakowskiej:** poc. Nr. 1238 i 1239 Żywiec — Sucha.

Pociąg Nr. 1239 kursuje po raz ostatni z Żywca dnia 9 marca.

**W okręgu dyrekcji lwoskiej:** poc. Nr. 2215 i 2216 Lwów — Żółkiew, poc. Nr. 2246 i 2247 — Lwów—Grzuchowice, poc. Nr. 1421 i 1422 Rawa Ruska — Sokal, poc. Nr. 1733 i 1734 Lwów—Sknitów, oraz przewóz osób w pociągach towarowych Nr. 2783 i 2788 Tarnopol — Zbaraż.

**W okręgu dyrekcji stanisławowskiej:** poc. Nr. 3343 i 3344 Chodorów — Rohatyn i poc. Nr. 3110 i 3124 Stanisławów — Worochta.



# Przegląd prasy

### NA FRONCIE GOSPODARCZYM

Niepokojące objawy kryzysu gospodarczego wywołują na łamach prasy akcenty coraz ostrzejsze. „ABC" daje garść dosadnych i rzeczywiście groźnych ilustracyj z terenu życia gospodarczego, poczem uderza ostro na rząd:

odnosimy wrażenie, że rząd albo nie zdaje sobie sprawy z powagi położenia gospodarczego, albo ulega hypnozie staropolskiej teoryjki ekonomicznej, która głosi, że... byle w Polsce przetrwać do zielonej trawki, a już wszystko będzie dobrze... Dobra to było teoryjka na czasy z przed 100 lat, ale nie na obecne czasy.

„ABC" stwierdza, że obok „impasu" w sprawach politycznych, konstytucyjnych, skarbowo - podatkowych, wyczuwa go się także wyraźnie w sprawach ekonomicznych. A oto wnioski:

obóz pomajowy, wyczerpawszy się w „szałach politycznych" i „radosnej twórczości, staje bez radny wobec zagadnień życia. Podobny on jest do lokomotywy bez pary, która nawet igły nie potrafi pociągnąć.

Czy nie czas zmienić lokomotywę?

Troski gospodarcze porusza także katowicka „Polonia", która również uważa, że rząd nie posiada „żadnego konkretnego programu" i ostro przepowiada, że

kiedyś, gdy sanacja należeć będzie już do zamierzchłej i niepowrotnej przeszłości, ze zdumieniem patrzyć się będą ludzie na to, jak w okresie tylu już lat i to przeważnie pod doskonałą konjunkturą stojących, nie znalazło się w Rządzie ani odrobiny jakiejś myśli twórczej — poza jedną tylko, bardzo obficie stosowaną, praktyką: brać i wydawać.

Szkoda jedynie, że cytowane pisma nie podają pozytywnych programów wyjścia z sytuacji. Skargi, oskarżenia i t. p. niewiele pomogą.

### „EGZAMIN" KOMUNIZMU

Nieudane manifestacje komunistyczne pod hasłem „marszu głodnych" ocenia krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny":

obliczenie sowieckie i nadzieje władców Kremla zawiodły całkowicie. Jak wynika z dotychczasowych depesz, w żadnym kraju nie doszło do groźnych zaburzeń. Wykroczenia zdarzyły się w szeregu miast niemieckich, w Nowym Jorku, Londynie, ale i one nie przybrały rozmiarów jakiejś rewolty. W całym szeregu innych krajów spokój wogóle nie został zakłócony.

Cytowany organ sądzi, że na tem tle

w Moskwie panuje dziś niewątpliwie rozczarowanie, którego nie zakryją żadne frazesy, ani też żadne kłamstwa, przeznaczone do dalszego znieczulania i tak już zmartwiałego w rezygnacji nieszczęśliwego narodu rosyjskiego.

Nieco inaczej, i—jak sądzimy—trafniej ocenia sytuację „Czas", który sądzi, że

Czerwona Moskwa nie liczyła bynajmniej na „atak definitywny". Szło jej o rachubę sił, oraz o rewolucyjne szkolenie mas, wyprowadzonych na ulicę pod hasłem walki manifestacyjnej. Jest to więc jeszcze jeden krok wzmagających się coraz bardziej ataków Kominternu, przystosowany do nowej polityki Stalina, a to wzywa nas do przezornej baczności, zwłaszcza że trudne położenie ekonomiczne całego niemal świata istotnie ułatwia robotę zagranicznych ekspozytur moskiewskiego szaleństwa.

Czy Europa to pojmuje?

## Sąd najwyższy

### rozpatrzy skargi wyborcze mniejszości narodowych

Dnia 10 b. m. na wokandzie izby dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego znajdą się 4 skargi, zgłoszone na przebieg wyborów sejmowych w okręgach nr. 56 Kowel, nr. 61 Nowogródek oraz skargi na wybory w województwie nowogródzkiem do Senatu. Wymienione wyżej skargi wyborcze zgłoszone zostały przez blok mniejszości narodowych.

Jak wiadomo w okręgu kowelskim i nowogródzkim lista nr. 18 wspólzawodniczyła z listą Bezpartyjnego Bloku, który otrzymał tam większość mandatów.

# Dzień polityczny

### *U P. PREMJERA*

Prezes Rady Ministrów p. Bartel przyjął wczoraj przed południem Doradcę Finansowego p. Deweya, następnie zaś prezesów polskiej i francuskiej grupy w spółce akcyjnej Żyrardów pp. Potockiego i Aupetita.

### *KREDYTY DODATKOWE*

Sejmowa komisja budżetowa załatwiła wczoraj projekt rządowy ustawy o kredycie dodatkowym 15 milj. zł. na bieżący okres budżetowy (1929/30). Kredyt ten przeznaczony jest na zasilenie Funduszu Bezrobocia.

### *KONDOLENCJE*

Ambasador Chłapowski złożył ministrowi Briandowi kondolencje rządu polskiego z powodu katastrofy, wywołanej na południu Francji przez powodzie.



## Kto wygrał?

**Wczoraj, w trzecim dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:**

50.000 zł Nr. 166301.

10.000 zł. Nr. 52062, 110099.

5.000 zł. N-ry: 23772, 36279, 89104, 154503, 201703.

3.000 zł. N-ry: 25565, 52753, 74926, 107018, 180614, 184443.

2.000 zł. N-ry: 2994, 5896, 38651, 71113, 91111, 105660, 125927, 176435, 183405, 197826, 201223, 201428, 206246.

1.000 zł. N-ry: 4072, 24832, 28705, 36658, 43123, 49501, 51717, 72438, 75595, 80175, 92126, 110279, 111150, 117988, 125543, 146016, 154557, 179933, 196083, 204550.

600 zł. N-ry: 782, 16406, 30260, 64886, 65760, 69701, 70189, 73987, 84837, 86957, 87769, 94555, 104480, 109286, 109848, 114269, 118916, 120169, 123030, 125153, 137881, 146552, 148778, 153230, 166263, 166663, 169291, 172201, 185017, 186524, 187443, 190164, 193260, 196928, 197395, 197403, 198793, 202803, 202946.

SPRAWY ZAGRANICZNE

# Rządy i zaburzenia

### ODNOWIONY TARDIEU. — PODTRZYMANY MULLER. — ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE. — MORAŁ" DLA Z. S. R. R.

Na plan pierwszy ub. tygodnia wysunęła się konsolidacja rządów w Paryżu i Berlinie oraz rozruchy komunistyczne.

We Francji objął nareszcie ponownie władzę wyreparowany i odnowiony gabinet Tardieu i zyskał wystarczająco solidne oparcie parlamentarne w 50 głosach większości. Jest więc nadzieja, że teraz rząd jego czas jakiś pociągnie i może zdąży załatwić co najpilniejsze zadania międzynarodowe, chociaż pewności oczywiście niema, bo od tego istnieje we Francji nieograniczone sejmowładztwo, ażeby jej być nie mogło.

Bez szwanku na powadze międzynarodowej wyszła Francja z przesilenia dzięki temu, że z mimowolną lojalnością równowagę podtrzymały demokracje konkurencyjne, zwłaszcza niemniej od francuskiej sejmowładna demokracja niemiecka. Tam wprawdzie do przesilenia faktycznego nie doszło, rząd centrowo - lewicowy Muellera utrzymał się u steru, lecz całemi tygodniami jego egzystencja wisiała na włosku. Włosek ten szarpnęły naprzód niemieckie stronnictwa zachowawcze i umiarkowane pod hasłem zaostrzenia kursu niemieckiej polityki międzynarodowej, zwłaszcza przeciw (rzekomo jeszcze niedość dla Niemiec korzystnej) ugodzie z Polską. Gdy jednak nawet mimo przesilenia francuskiego widoki w tym kierunku okazały się niedość realne, niemieckie przesilenie osunęło się ostatecznie, tak jak we Francji na grunt finansowy i w zajadłym targu stronnictw o to czyim głównie kosztem ma być pokryty półmiljardowy niedobór budżetu państwa, z największym trudem dobiło już, jak się zdaje, do portu doraźnego kompromisu.

Wreszcie nawet w umiarkowanie parlamentarnej Anglji wobec bezrobocia i wciąż wzrastających trudności gospodarczych, konsolidacji obozu zachowawczego i niepewnych widoków konferencji morskiej, położenie radykalnego gabinetu MacDonalda stało się niewyraźne. Tak więc delegacji londyńskiej Tardieu nikt przyganiać nie będzie mógł, bo stanąłby w kolizji z przysłowiem o kotle i garnku, które zarówno oba smolą.

Z tego wszakże, że w Europie rosną trudności finansowe, a rządy się wobec nich chwieją, żaden sukces nie wypłynął dla czerwonej Moskwy, pomimo, iż gorliwie oń zabiegała. Efektownie zatytułowane, zorganizowane z największym, na jaki tylko jeszcze stać Komintern, nakładem sił i środków „marsze głodowe" bezrobotnych spaliły sromotnie na panewce prawie wszędzie. Opanowane zostały siłami policyjnemi, chwiejnych przecież rządów kapitalistycznych, łatwo i sprawnie. Prawda, że z częściowym, lecz znamiennym wyjątkiem Niemiec. Tam bowiem skoncentrowany został główny szturm „rewolucji światowej". Nikt się wprawdzie nie obawiał, a nie łudziła się też z pewnością i sama Moskwa, jakoby od jednego zamachu mogła ta „rewolucja" powalić niemiecką demokrację kapitalistycz. Tembardziej jednak zanotować wypada względny sukces demonstracyj w Niemczech, polegający na samym ich rozmiarze, jako też znacznym wysiłku, który władza państwowa podjąć musiała w celu ich stłumienia. Setki aresztowań, pokaźna ilość zabitych i rannych w szeregu miast niemieckich z Berlinem na czele, to już jest pewien propagandowy wynik wstrząśnienia, pożądany dla Moskwy.

Opinja polska jaknajdalszą musi pozostać od uczucia „Schadenfreude" z powodu tego „triumfu" burzycieli chrześcijaństwa i cywilizacji na gruncie niemieckim. Nie sposób jednak nie zauważyć, iż kierunek głównego ataku Moskwy oparty został tym razem na trafnej ocenie położenia i dążeń międzynarodowych. Moskwa żywi obecnie wobec Berlina uczucia takie, jak wobec sprzymierzeńca, który ją zdradził i stanął na czele wrogów. To jest prawda: Niemcy są dla Moskwy przeciwnikiem głównym i najniebezpieczniejszym. Bezpośrednio podsycił animozję sowiecką wobec eks - sojusznika jego przesądzony już, jak się zdaje, zamiar zatwierdzenia układu likwidacyjnego z Polską, oraz podpisania traktatu handlowego. Doraźną dla siebie doniosłość ujemną takiego obrotu rzeczy Moskwa przecenia, ale jego głębsza tendencja godna jest istotnie sowieckiej uwagi. Tendencja ta polega z jednej strony na tem, iż (pozornie raczej tylko) owo oczekiwane „porozumienie polsko - niemieckie" ma rozszerzyć polską swobodę ruchów na wschodzie. Głębszem jednak od tego pozoru jest dążenie Niemiec, ażeby w związku z ewakuacją Nadrenji oraz wspomnianemi układami z Polską, uzależnić nas od siebie i pokierować nami przeciwko Moskwie. Gdyby się to Niemcom, nie daj Boże udać miało, to wtedy dopiero zawisłoby nad Moskwą niebezpieczeństwo o wiele groźniejsze od tego, jakiego się bezpodstawnie w chwili obecnej obawia. Mogłaby odżyć perspektywa tak dobrze bolszewikom pamiętnego traktatu brzeskiego 1918 r.

Z punktu widzenia rosyjskiej racji stanu, zupełnym przeto anachronizmem się stało dawniejsze dążenie do rozbioru Polski wespół z Niemcami, gdyż prowadziłoby do bezpośredniej z niemi granicy. Stosunek pomiędzy wciąż narastającemi siłami Niemiec, a słabnącemi siłami Moskwy, stał się taki, że kontakt bezpośredni oznaczałby dla Moskwy nieubłaganą katastrofę. Nic nie masz dla Moskwy bardziej uspokajającego, jak to, że ciężar następstw ewakuacji Nadrenji uderza teraz najprzód w Polskę, nie zaś wprost w Z. S. R. R. Zgodnie z powyższem stwierdzeniem należałoby więc politykę sowiecką wobec Polski wprowadzić na tory życzliwe.

St. Szczutowski.






## PorozumieNIE POLSKO-NIEMIECKIE

### WSPÓŁPRACA Z MNIEJSZOŚCIĄ NIEMIECKĄ.

BERLIN, 8 marca (tel.). — Prasa niemiecka szeroko komentuje fakt porozumienia się opozycji polskiej z mniejszością niemiecką na terenie G. Śląska i stworzenie jednego bloku.

Blok ten wywołała polityka wojewody Grażyńskiego, który wskutek tego znalazł się wraz ze swą partją w mniejszości.

Pisma niemieckie cytują z uznaniem głosy prasy polskiej, jak „Polonia", „Kurjer Śląski" i socjalistyczna „Gazeta Robotnicza", które podkreślają jednomyślność opinji na całym froncie od socjalistów do partji Korfantego, przyjmującej konieczność współpracy z Niemcami, pod warunkiem wykluczenia antypaństwowych postulatów, celem obrony wspólnego dobra.

Akcja, dążąca do jedności polskich stronnictw z mniejszością niemiecką, ma być następnie rozszerzona z terenów Śląska na całą Rzeczpospolitą Polską.

Na czele tej akcji ze strony niemieckiej stoi senator, dr. Pant.

Opinja niemiecka jest zdania, że zjednoczenie to nastąpi w krótkim czasie.

## ŚMIERĆ

### 12 górników w Belgji

PARYŻ, 8 marca. — Donoszą z Brukseli, że w kopalni Marcignelle nastąpiła silna eksplozja, wskutek której 12 górników poniosło śmierć, zaś 10 doznało obrażeń. Większość ofiar katastrofy stanowią Polacy, Algierczycy i Jugosłowianie. Minister pracy udał się natychmiast na miejsce katastrofy. — ATE.

## HENNESSY

### ambasadorem w Londynie?

PARYŻ, 8 marca. — Wódz rojalistów Leon Daudet stwierdza na łamach „Action Francaise", że premjer Tardieu zaofiarował znanemu działaczowi politycznemu b. ministrowi rolnictwa Hennessy nie stanowisko ambasadora w Berlinie, jak to podały pisma, ale stanowisko ambasadora w Londynie, które nabiera specjalnej wagi w związku z prowadzonemi obecnie rokowaniami.








## POLITYKA ZBOZOWA NIEMIEC

### PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ. — WSPÓŁPRACA Z POLSKĄ

BERLIN, 8 marca (tel.). — Niemieckie ministerstwo wyżywienia przedstawiło parlamentowi memorjał, przedstawiający dotychczasowe wyniki polityki w handlu zbożem, oraz plany na przyszłość.

Polityka podtrzymująca sztucznie na wysokim poziomie ceny żyta wewnątrz Niemiec doprowadziła do tego, że cena wewnętrzna na żyto była wyższa od cen eksportowych, wskutek czego producentom i kupcom nie opłaciło się wywozić żyta zagranicę. Wskutek tego na rynkach północnych zabrakło towaru, z czego skwapliwie skorzystała Polska i Rosja, zasypując te rynki swem żytem. Usiłowania więc, które spowodowały sztucznie wysoki poziom cen na żyto wewnątrz Niemiec okazały się szkodliwe dla polityki eksportowej.

Dalsze plany ministerstwa są następujące. Pozostający do wywiezienia zapas żyta w wysokości około 300 tys. ton będzie w połowie przeznaczony na wywóz, reszta zaś będzie zmagazynowana. Mniejsza podaż zagranicą powinna podnieść ceny. Przy istniejącym układzie z Polską plan ten da się przeprowadzić, gdyż Polska nie będzie konkurować. Ilość zmagazynowana będzie przetrzymana do okresu po żniwach. W razie złego urodzaju na żyto przyda się ona i nie dopuści do zbyt wysokich cen. W razie pomyślnego urodzaju, będzie ona wywieziona zagranicę przy pomocy subwencyj państwowych, na co ministerstwo posiada już 20 milj. marek od rządu. Możliwe też jest przeznaczenie tego zapasu na paszę, gdyby eksport mięsny dawał dobre horoskopy.

Koła fachowe zaznaczają, że plan ten dowodzi, że polityka sztucznego podnoszenia cen wewnętrznych powinna być zaniechana, wynika to bowiem wyraźnie z przedstawionego memorjału, projekty zaś ministerstwa są nierealne, gdyż w razie takiego subwencjonowania wywozu, jak się proponuje, utrzymanie współpracy z Polską będzie niemożliwe. (Gb).

## NIEMIECKIE PRZYGOTOWANIA

### DO „REWIZJI" GRANIC WSCHODNICH.

BERLIN, 8 marca (tel.). — Niemcy systematycznie, ale z całym wysiłkiem, przygotowują się do kampanji o rewizję wschodnich granic, wytkniętych przez Traktat Wersalski.

Głównym argumentem służyć im będzie wykazanie powszechnego upadku wschodnich prowincyj, spowodowanego „oderwaniem" Poznańskiego, Pomorza i G. Śląska.

Po czteroletnich mozolnych pracach lipski instytut badań niemieckiego ludu i kultury, wydał olbrzymią in folio pracę prof. d-ra Wilhelma Wolsa i dr. H. Schwalma, p. t.: „Die Deutsche Ostgrenze", w której drobiazgowo, z wielu wykresami i mapami, podane zostały materjały, stwierdzające ten upadek we wszystkich kierunkach.

Na podstawie tej pracy już dzisiaj prasa niemiecka rozpoczyna kampanję słowną, żądającą jaknajwiększego naprawienia tego, co nazywa „fruits of folly", wyrażając się o Traktacie Wersalskim, jako o dziele nienawiści i szaleństwa

## Nowa wielka potęga

### Fuzje olbrzymich banków.

LONDYN, 8 marca (tel.) — Donoszą tu z Nowego Jorku o zamierzonej fuzji dwóch wielkich banków. Mianowicie „Chase National Bank" w Nowym Jorku prowadzi rozmowy w tej sprawie z „Equitable Trust Co.".

„Chase National" wchłonął poprzednio „Garfield National Bank", „American Express Co." oraz „National Park Bank". Po połączeniu się z temi bankami, kapitał „Chase National" wynosi 105 miljonów dolarów, suma zaś aktywów 1.539 milj. dol.

„Equitable Trust Co." po poprzednich fuzjach z „Seaboard National Bank of the City of New York" posiada kapitał 46,5 milj. dol.

W razie połączenia się tych dwóch banków powstałaby w Stanach Zjednoczonych nowa wielka potęga kapitalistyczna.

## Po ustąpieniu Schachta

### Wielkie wrażenie we Francji.

PARYŻ, 8 marca. — Nagłe ustąpienie D-ra Schachta ze stanowiska prezydenta Banku Rzeszy zrobiło wielkie wrażenie we francuskich kołach politycznych i finansowych. — Większość dzienników wskazuje na rolę D-ra Schachta podczas rokowań haskich i na opór stawiany przezeń planowi Younga. Naogół daje się wyczuć zadowolenie, że na skutek ustąpienia D-ra Schachta przeprowadzenie planu Younga okaże się z pewnością łatwiejsze.

„Matin" przypuszcza, że dymisja D-ra Schachta jest jedynie zręcznym manewrem celem wszczęcia nowych rokowań i utrudnienia wprowadzenia w życie planu Younga.

### FAŁSZOWANIE MLEKA „AGRILU"

Na skutek zażaleń ze strony konsumentów zarząd mleczarni miejskiej przeprowadził kontrolę sprzedaży mleka „Agrilu" w sklepach prywatnych. Okazało się, że niejednokrotnie zachodzą wypadki nadużyć, polegające na napełnianiu pustych butelek mleczarni miejskiej mlekiem obcem, często zanieczyszczonem, lub nieświeżem i zamykaniu tychże krążkami tekturowemi bez napisu, bądź też z napisem niewyraźnym. Zdarza się również używanie do tego celu oryginalnych krążków „Agrilu" pozostawionych w sklepie przez nabywców przy przelewaniu mleka do własnych naczyń na miejscu. W ten sposób nieuczciwi sprzedawcy uzyskują możność sprzedaży małowartościowego mleka, jako pochodzące z „Agrilu", a więc gwarantowane w gatunku i odpowiednio droższe. Celem uniemożliwienia tych oszukańczych manipulacyj należy przed otwarciem butelki sprawdzać stan parafinowego krążka, czy np. nie jest wgnieciony lub uszkodzony i krążek ten po wyjęciu przedrzeć. O dostrzeżonych nadużyciach najlepiej informować „Agril" telefonicznie (nr. 79-78) dla doraźnego ich ukrócenia. Współdziałanie nabywców jest w tym wypadku nieodzowne —w ich własnym zresztą interesie.

# AKCJA ZWIĄZKU „BEZBOŻNIKÓW" W POLSCE

## IDENTYCZNOŚĆ IDEOLOGJI NASZYCH „BEZBOŻNIKÓW" Z IDEOLOGJĄ SOWIECKĄ

Podczas gdy cały świat cywilizowany powstaje do jednozgodnego protestu przeciwko barbarzyństwu Sowietów i prześladowaniu religijnemu, któremu bodaj żadne ze znanych dotychczas prześladowań nie dorówna w okrucieństwie, równocześnie ekspozytura (ideowa przynajmniej) bolszewickiego związku bezbożników w Polsce, pod nazwą „Polski Związek Myśli Wolnej" rozwija ożywioną działalność antyreligijną, która co do celów i metod w niczem przed bolszewicką nie ustępuje.

Polskość tego Związku to tylko firma. Dla firmy również postawiono w zarządzie Związku nazwiska: T. Kotarbiński, Z. Radliński... Gdy się uważniej śledzi działalność Związku, widać odrazu, że ludzie ci mało, albo prawie wcale nie zabierają głosu i są w Związku czynnikiem raczej umiarkowanym. Tak było np. z prof. Baudoin de Courtenay. Właściwymi kierownikami i ideowcami Związku są żydzi, z ładnie niekiedy brzmiącemi nazwiskami polskiemi. Są to przedewszystkiem: Wroński, redaktor „Wolnomyśliciela Polskiego", u którego nienawiść do religji wogóle a do katolicyzmu i — co ciekawe—do judaizmu przechodzi wprost we wściekłość i cechującą katów Rosji brutalność; dalej J. Landau, internowany podczas wojny polsko - bolszewickiej, jako jeden z najbardziej niebezpiecznych osobników dla Polski; dalej Jabłoński, kupiec z ul. Królewskiej, materjalna (przynajmniej bezpośrednio) podpora Związku, u którego też Związek posiada swój lokal; następują wreszcie nazwiska: Moszkowicz, Sterling Centner Szwer, Ginsburg, Weingot...

Ciekawy jest również fakt, że Związek stoi w bliskiej styczności z P.P.S. Socjalistyczne T.U.R. ułatwia Zw. „bezbożników" propagandę wśród członków przez urządzanie u siebie odczytów przywódców wolnomyślicieli; ostatni congres wolnomyślicieli zorganizowany był w lokalu socjalistycznego związku kolejarzy; wybitnie wolnomyślicielski występ o wolnomyśl ną szkołę, który miał miejsce w ub. tygodniu zorganizowany i przeprowadzony był również przez czołowe osobistości z P. P. S. Ostatnio jednak niektórzy socjaliści zaczynają, wobec zupełnie wyraźnych bolszewickich zapędów związku, trochę ostrożniej patrzeć na to bratanie się z najskrajniejszą i najbardziej radykalną ekspozyturą wywrotowców.

O działalności i ideologji Związku „bezbożników" w Polsce (umyślnie nie piszemy „polskich bezbożników" ze względu na wybitnie żydowski i sowiecki charakter związku) świadczą najlepiej artykuły zamieszczane w ich pismach, jakoteż urządzane przez nich odczyty. Podajemy wyjątki z ostatnich tygodni.

„Rzucamy w masy ziarna niewiary: — ateizm. Ale odbieramy iluzję urojonego szczęścia poza życiem ziemskiem, w zaświatach, cóż dajemy wzamian? Czy suche teorje pozytywizmu, racjonalizmu, materjalizmu i t. d.?

Nie! Dajemy całą ziemię, ten świat doczesnej krzywdy, który przez walkę i pracę pokoleń zmienimy i do wyższej przyprowadzimy kultury. Tak pięknie opiewane przez religjantów niebo, wraz z Heinem, pozostawiamy wróblom i aniołom, a piekło tym, którzy na ziemi piekło wytworzyli.

Szkoła, oświata, wychowanie — to bojowe odcinki akcji wolnomyślicielskiej, na których tworzą się kadry - zastępy obywateli bezklasowego społeczeństwa Jutra.

Wydrzeć to klerowi wszechwyznań z rąk, jest sprawą honoru wolnomyślicielstwa.

„Religja jest rzeczą prywatną" dla państwa, ale nie może być sprawą prywatną dla partji robotniczej, dla socjalizmu.

Wolno i trzeba tolerować wewnętrzne przekonania robotników zacofanych i przez oświatę ich uświadomić, ale nie wolno tolerować obłudników, którzy, igrając na uczuciach ludzkich, podnoszą religję do kapitału, z którego procentów dostatnio żyją, sami nie wierząc w to, co nauczają" (Haneman — Woln. Polski 15 lutego r. 1930).

„W żadnym planie nauki nie powinno się „wstawiać" pogadanek o bogach (mowa tu o Bogu w ogólności). Byłoby zbrodnią tracić drogi czas na tłumaczenie dzieciom, czy tego rodzaju banialuki mają jakikolwiek sens i podstawy. Dla mnie bóg — to przyroda, to wszystko, co istnieje, wszystko, co podlega prawom fizyki i chemji... Jeśli ktoś jest sam z przyrodzenia upośledzony intelektualnie lub z rozmysłu udaje, że nim jest, wara mu zbliżać się w tendencyjnych zamiarach do umysłów dziecięcych i tendencyjnie wykoślawiać ich pojęcia i sądy na przyszłość. Mówię o katechetach... Dla mnie każda religja — z jej bogami... istnieje tylko dzięki klerowi... Kler możnaby nazwać handlarzem psychicznym towarem. Tylko gdy tych ostatnich prawo ściga i tępi, tamtym dozwala się jawnie uprawiać swój proceder, choć jedna i druga gałąź tego handlu związana jest z krzywdą i niewolą ludzką... Nam nauczycielom i nauczycielkom, (jestem nauczycielką od 20 lat), którzy dożyliśmy wolnej Polski... trzeba twardo stać przy godności, odwadze i rozumie... Dlatego wołam: „Precz z katechetami ze szkoły i z ich „przedmiotem"... Inaczej przez „Rzym" znowu zginiemy" (Ada Markowska. Woln. P. 1 marca r. 1930).

„Tolerancja religijna, będąca jedną z cech naszego charakteru narodowego, ...traci zupełnie na swem znaczeniu w dobie obecnej. Z chwilą gdy wiedza ludzka, oparta na doświadczeniu i wolnem badaniu, nietylko przekreśliła świętość i nietykalność Biblji, ale wykazała również fałszywość zawartych w niej twierdzeń.... z chwilą tą na tolerancję niema miejsca" (Woln. P. 1 marca 1930).

„Oczywiście, dla nas, wolnomyślicieli i bezwyznaniowców, bóg nie rodzi się co roku, jak dla katolików i ich ajencji prasowej, a co do Jezusa, to nietylko nic nikomu nie wiadomo, kiedy się naprawdę urodził, ale czy się wogóle urodził i czy wogóle istniał" (Woln. P. 1 stycznia 1930 r.).

„Uczony francuski J. Nody... ustala nawet wzór chemiczny aureoli (świętych). Wygląda on tak: $C^6H^{12}O^2$... Jak widzimy, nauce nawet aureole świętych nie imponują. A co mówić o innych „cudach"? Nie mrugnie ona nawet okiem, gdy przeczyta w klerykalnem pisemku, że w ub. r. było w Lourdes 275 „cudów".

Komentarzy nie dodajemy, bo są zbyteczne. Raz jeszcze tylko zwracamy uwagę na całkowitą identyczność ideologji naszych „bezbożników" z ideologją bezbożników w Sowietach. Bóg—to absurd religja — to wielkie oszustwo, nie można jej tolerować nawet jako sprawy prywatnej, księdzu należy zabronić przystępu do dziecka, kler siłą usunąć, wiarę ośmieszać... oto zupełnie wyraźnie stawiane postulaty zupełnie identyczne z tem, co się teraz w Sowietach pragnie w czyn wprowadzić. Przy obecnym odruchu cywilizowanego zachodu przeciwko barbarzyństwu „wolnomyślicieli" sowieckich, należy skierować uwagę społeczeństwa na ich rodzonych braci w Polsce.

Dr. T. Szynwałdski.

# WOBEC UCIEKINIERÓW Z ROSJI SOW.

## KS. NUNCJUSZ MARMAGGI ZAOFIAROWAŁ SWĄ WSPÓŁPRACĘ RZĄDOWI POLSKIEMU

Prasa polska, jak również i rosyjska, doniosła o wizycie J.E. Nuncjusza Apostolskiego u p. Premjera Bartla w sprawie uciekinierów z Rosji sowieckiej na terytorjum państwa polskiego. — Według wiadomości, podanych przez dzienniki, ks. Nuncjusz miał zaofiarować rządowi polskiemu współpracę w niesieniu pomocy nieszczęśliwym zbiegom z państwa tortur i prześladowania za wiarę.

Stosownie do naszych informacyj, możemy oświadczyć, że Stolica Apostolska ze względów czysto humanitarnych zawsze gorąco interesuje się losem prześladowanych w Rosji sowieckiej i w miarę uzyskanych możliwości niejednokrotnie przychodziła im z pomocą. W wypadku obecnym, dotyczącym uciekinierów na terytorjum polskie, Stolica św. również pragnie okazać im swą najdalej idącą pomoc, w niczem, naturalnie, nie naruszając interesów politycznych, ekonomicznych i sanitarnych państwa polskiego.

Zgodnie zatem z wolą Ojca św. ks. Nuncjusz Marmaggi zaofiarował władzom polskim współpracę Stolicy Apostolskiej w chrześcijańskiem dziele niesienia pomocy zarówno materjalnej, jak i duchowej, nieszczęśliwym ludziom, w obawie przed śmiercią, torturami i więzieniem chroniącym się do Polski.

J.E. ks. Nuncjusz zwrócił się również do JJEE. ks. ks. Biskupów, których diecezje przylegają do Rosji, aby pośpieszyli z doraźną pomocą nieszczęśliwym uciekinierom, zachęcając zarazem do tego dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego ludność miejscową.

# Kongres

## młodzieży masońskiej

W okresie od 20 do 22 sierpnia r. b. odbędzie się w Genewie pierwszy międzynarodowy kongres młodzieży wolnomularskiej. Dotychczas udział w kongresie zgłosiły następujące organizacje: masońskie związki młodzieży czeskiej, stowarzyszenia uczącej się młodzieży wolnomularskiej w Holandji, młodzieżca grupa masonów francuskich w Szwajcarji, wolnomularskie związki młodzieży z Pragi i z Wiednia, oraz t. zw. „Georgsknappen" z Saksonji. Stowarzyszenia młodzieży masońskiej w Ameryce jeszcze nie odpowiedziały na zaproszenie. Obecnie projektowane jest założenie tego rodzaju związków w Berlinie i Paryżu, skąd też przybędą delegacje do Genewy. Zadaniem kongresu jest utworzenie „Międzynarodowej Ligi młodzieży masońskiej". Główny referat wygłosi dr. Boeode z Utrechtu.

# Dwa różne miecze

## Wymiana poglądów między Kardynałem i „Stahlhelmem".

W odpowiedzi na mowę Kard. Faulhabera, Arcybiskupa Monachijskiego, w sprawie prześladowań religijnych w Rosji, „Stahlhelm" przesłał Kardynałowi swe podziękowanie oraz gotowość obrony wiary i moralności przeciw bolszewizmowi.

Kardynał w odpowiedzi zaznaczył, iż nie chodzi mu o obronę świętości katolickich z bronią w ręku, bo Kościół nie walczy mieczem ziemskim, lecz o duchową i prawną akcję.

„Stahlhelm" jeszcze raz wobec tego wyjaśnił, że i on to miał głównie na myśli, lecz chce jednocześnie przygotować swych członków do użycia skrajnych środków w razie konieczności, by nie być tak nieczynnymi, jak to było w r. 1918.

# Zamknięcie

## Kościoła anglikańskiego w Leningradzie.

„Demokratischer Zeitungsdienst" z Berlina donosi, że kościół anglikański w Leningradzie został zamknięty, pomimo protestu ambasady angielskiej w Moskwie. Oczywiście powodem zamknięcia było... żądanie samych anglikanów. Kościół został oddany na klub marynarki.

# Ludzie i ich czyny

## SYN FORNALA. — ŻYCIE PRYWATNE A PUBLICZNE. — W SOWIECKIEJ AKADEMJI NAUK

### CZŁOWIEK NIEZWYKŁY

Obchodzący 80-tą rocznicę swych urodzin, Prezydent Rzpltej Czechosłowackiej, T. G. Masaryk, jest postacią niezwykłą nietylko w dziejach swego narodu.

Syn fornala dworskiego dzięki wytrwałej pracy zdobył wiedzę i stanowisko profesora uniwersytetu. Następnie stanął na czele ruchu społeczno - politycznego, w latach wojny światowej ogniskując wokół swej osoby całą akcję narodową. Objechał pół świata, był w Rzymie, Londynie, Paryżu, Nowym Jorku, Waszyngtonie i na Syberji — wszędzie orędując za sprawą swego narodu.

Ten olbrzymi wytrwały wysiłek owiany gotowym na wszelkie ofiary idealizmem dał ojczyźnie jego wolność, a jej twórcę wzniósł na szczyty dostojeństwa, na krzesło Prezydenta dożywotniego, niekoronowanego króla narodu, któremu ofiarował, co miał najlepszego.

Chcę jeszcze wskazać na jedną znamienną i niezwykłą rzecz w życiu Masaryka.

Pełne nazwisko Prezydenta Czechosłowacji brzmi: Garrigue Masaryk. Pierwsza część tego nazwiska jest nazwiskiem żony Prezydenta, najukochańszej towarzyszki, której, jak sam powiada, zawdzięcza najlepsze swe czyny i myśli.

Czy może być piękniejszy hołd dla pamięci żony?

* * *

### ZDROWA REAKCJA

— Słyszał pan o tej sensacyjnej aferze ministra pruskiego, Grzesińskiego? Jako Polak nie mam do niego sentymentu, ale czy to można wywlekać na światło sprawy prywatnego życia dla celów walki politycznej?

— Więc pan uważa, że skandale tego rodzaju zasługują może na pochwałę?

— Nie to chciałem powiedzieć ale to właściwie jest sprawą prywatną

— Pan się myli. Człowiek na kierowniczem stanowisku winien dawać przykład również swem życiem prywatnem. Trudno sobie wy obrazić bardziej niezwykły kontrast niż tolerowanie ministra, którego życie prywatne jest jednym skandalem, gdy jednocześnie specjalna komisja rządowa biada nad upadkiem życia rodzinnego i spadkiem urodzin.

Reakcja była wskazana. Pod tym względem dobry przykład dało jedno ze stowarzyszeń polskich w Ameryce. Zmuszono tam do ustąpienia prezesa, którego życie prywatne dawało wiele do życzenia.

* * *

### JAK ICH POSADZIĆ?

Teror panujący w Sowietach nie da się z niczem porównać.

W tych dniach odbyło się posiedzenie Akademji Nauk w Leningradzie, na którem rozpatrywano sprawę reformy kodeksu karnego.

Jeden z mówców, nawiązując do zagadnienia reformy prawa karnego, wymienił nazwisko wielkiego kryminologa włoskiego E. Ferri i wezwał obecnych do uczczenia jego zasług przez powstanie.

Dalszych słów mówcy obecni wysłuchali stojąc. Na tem się zresztą ograniczyła cała manifestacja.

Lecz dowiedziały się o tem władze. Jakto: więc ośmielono się czcić uczonego, który przysłużył się faszyzmowi włoskiemu swą pracą? To niesłychane! uczczono go przez powstanie.

Miarodajne władze zastanawiały się nad tem, jakby tu posadzić na jakiś czas uczonych, zbyt mało wrażliwych na wymagania bolszewickiego systemu. Zdaje się że nie przyjdzie im to trudno. Więzień w Sowietach nie brak!

# Odczyty

## religijne w Kielcach.

Akcja katolicka w Kielcach w okresie Wielkiego Postu r. b. w każdy piątek organizuje odczyty na aktualne tematy religijno - społeczne. Odczyty te wygłoszą zaproszeni mówcy miejscowi i zamiejscowi w sali Resursy obywatelskiej w następującym porządku:

Dnia 14 marca: „Odrodzenie religijne we Francji" — p. Władysława Piekarska z Kielc. Dnia 21 marca: „Moralność katolicka w życiu prywatnem i publicznem" — p. Michał Sobański z Warszawy. Dnia 28 marca: „Geneza, treść i konsekwencje współczesnego laicyzmu" — p. Jan Białohołowy z Kielc. Dnia 4 kwietnia: „Udział inteligencji świeckiej w Akcji katolickiej" — ks. kan. St. Cieśliński, kap. W. P. z Kielc.

ZE ŚWIATA

# DZIEŁO OLBRZYMÓW

## PIĘĆDZIESIĘCIOLECIE TUNELU SAN - GOTTARD

Przed laty 50-ciu telegraf rozniósł po całym świecie wiadomość, której przez długi czas nie chciano dać wiary: „San - Gotthard przebity!”.

Konieczność zbliżenia północy i południa Europy była nagląca, wobec wzrastającego ciągle ruchu kulturalnego i przemysłowo - handlowego. Aby temu zaradzić w r. 1853 zebrali się w Lucernie przedstawiciele 8 kantonów szwajcarskich, by omówić przedstawione projekty, wśród których był również projekt przebicia tunelu przez środek Alp i przeprowadzenia linji kolejowej. Przychylne stanowisko Włoch i Prus dla projektu San - Gotthardzkiego wpłynęło decydująco na postanowienie.

W r. 1869 zawarta została odpowiednia umowa między Szwajcarją i Włochami, do której w r. 1871 przystąpiły Niemcy. Na jesieni w r. 1872 rozległy się pierwsze uderzenia kilofów w granitową masę Gottharda.

Kierownikiem robót został zamianowany genjalny Juljusz Favre z Genewy. Kopano z obydwu stron jednocześnie, posuwając się o 6 m. naprzód każdego dnia. Lecz im bardziej zagłębiano się w granitową masę, tem większe rosły trudności. Nieoczekiwanie wytryskiwały źródła podziemne, temperatura wzrastała, tak, że pracować trzeba było na pół nago, wreszcie jakaś dziwna choroba, którą nazwano „robakiem tunelowym”, zwalała z nóg robotników. Chwilami tracono nadzieję w urzeczywistnienie dzieła. Favre był ośmieszany. W końcu umarł w tunelu na udar sercowy, na pół roku przed zakończeniem robót.

28 lutego 1880 r. o godz. 7 wieczorem po wybuchu ładunku prochu, robotnicy północni i południowi stanęli naprzeciw siebie bez żadnej zasłony. Już od kilku dni słyszeli uderzenia kilofów strony przeciwnej.

Przez otwór w granicie robotnicy, przywiązani szczerze do swego b. kierownika, przesunęli naprzód portret Favra, by on pierwszy przeszedł przez tunel.

W dwa lata później pod sklepieniem Alp przejeżdżał uroczyście pierwszy pociąg z północy na południe.

# Złotodajny policzek

### Z życia gwiazdorów filmowych

Zdarzyła się między dwoma gwiazdorami filmowymi, Johnem Gilbertem i Jimem Tully, jedna z dość pospolitych scen. W czasie wspólnej wymiany zdań Jim Tully spoliczkował Johna Gilberta.

Ten ostatni wyzwał pierwszego na pojedynek, rzadko notowany w kronikach, na walkę boksową na pięści.

Tutaj okazało się w całej pełni, co znaczy być gwiazdorem filmowym!

Wieść o mającej się odbyć walce bokserskiej rozeszła się szybko. Natychmiast znaleźli się managerzy, którzy zaproponowali obydwu stronom odbycie pojedynku na arenie wobec publiczności, za co każda z nich miała otrzymać po 20.000 dolarów.

# ALUMINJOWE NIEBEZPIECZEŃSTWO

## TO HUMBUG AMERYKAŃSKICH FIRM KONKURENCYJNYCH

Niektórym ludziom jakby zależało szczególnie na tem, by siać wśród społeczeństwa bezpodstawne alarmy i niepokoić opinję publiczną bez żadnej przyczyny.

Niedawno w Ameryce rozpoczęto kampanję przeciw aluminjowym naczyniom kuchennym. Był to wyraźny manewr firm konkurencyjnych, który zdemaskowano bez trudności. Obecnie w Europie puszczono w obieg groźną pogłoskę, jakoby aluminjowe naczynia kuchenne były niebezpieczne, gdyż powodują zatrucie organizmu przez rozpuszczające się przy gotowaniu aluminjum. Wiadomem jest, że ciężkie metale stają się trucizną, gdy w jakikolwiek sposób dostaną się do obiegu krwi w stanie rozpuszczonym.

Stwierdzonem jest, że ołów i miedź łatwo w ten sposob dostają się do organizmu ludzkiego. lecz przeciwnie, cynk, cyna i aluminjum są pod tym względem zupełnie bezpieczne

Prof. Plagge w ciągu całego roku czynił doświadczenia na dwu osobach, którym podawano potrawy, gotowane jedynie w aluminjowych naczyniach. Okazało się, że kilka zaledwie miligramów rozpuszczonego w ciągu roku w naczyniach aliminjum nie spowodowało najmniejszej szkody dla organizmu.

Tę samą ilość aluminjum przyjmuje człowiek codziennie wraz z roślinnemi substancjami, co tylko na pożytek organizmowi wychodzi.

Stwierdził to wyraźnie Urząd Zdrowia Rzeszy Niemieckiej.

Przy gotowaniu nawet kwaśnych potraw zaledwie kilka miligramów aluminjum może się rozpuścić. A wiadomem jest, według prof. Taylora, że dla organizmu ludzkiego nawet 500 miligramów dziennie żadnej szkody nie przynosi.

Możemy więc ze spokojem korzystać nadal z wygodnych, estetycznych i higjenicznych naczyń aluminjowych, nie biorąc pod uwagę żadnych przeciwko nim zarzutów.

# Pamiętniki Clemenceau

### są jednem, ciężkiem oskarżeniem

Pośmiertne dzieło Jerzego Clemenceau „Wielkość i niedola pewnego zwycięstwa”, ogłaszane są obecnie w Buenos Ayres, gdzie rekator „Nacion”, Fernando Ortia Echaque nabył dla swego pisma prawa wydawnicze.

Jest to dzieło o niezwykłem napięciu dramatycznem. Clemenceau wyjawia tam rzeczy straszne, nie oszczędzając nikogo i nie licząc się z nikim.

W r. VII ostro występuje przeciw Fochowi, zarzucając mu niekarność. Oskarża Viviani'ego, że pragnąc zademonstrować pokojowe dążenia Francji, rozkazał cofnąć wojska francuskie o 10 klm. Atakuje bez ustanku Poincaré'go, pisząc o różnicy zdań między nimi w czasie wojny, a szczególnie przed zawieszeniem broni. Wreszcie chłoszcze ostrą krytyką cały szereg polityków, którzy Traktat Wersalski podarli na strzępy.



# KWESTJONARJUSZ BERNARDA SHAW

## WIERNY SŁUGA NIEFORTUNNYM SEKRETARZEM

Od wielu lat ma Bernard Shaw starego sługę, który posiada jego całkowite zaufanie i nietylko oczyści swemu panu buty, ale w razie potrzeby służy mu za sekretarza.

Pewnego dnia stary sługa podał panu kartę z kwestjonarjuszem i objaśnił, że:

— Jakiś młody człowiek już pięć razy przychodził dzisiaj, oddał ten kwestjonarjusz i prosił, że jeżeli kiedy pan Shaw będzie miał chwilkę czasu, by wypełnił odpowiedzi. Mówił, że jest współpracownikiem jakiegoś prowincjonalnego pisma.

Shaw przejrzał pytania i polecił „sekretarzowi“, by sam na nie odpowiedział.

Sługa - sekretarz wypełnił polecenie pana.

Kwestjonarjusz wraz z odpowiedziami brzmiał następująco:

1) Kiedy pan wstaje? — O godz. 5 rano. Przedtem mam zawsze codzienną scenę z moim budzikiem, który posiada ten zły nałóg, że zawsze budzi mnie o cały kwadrans zawcześnie, od czego nie mogę go odzwyczaić. Codziennie więc za karę rozbijam go o ścianę.

2) Co pan robi po wstaniu? — Czasami golę się, później się myję i ubieram i idę czyścić obuwie. Prawie każdego rana mam z tego powodu scenę z pokojówką, która utrzymuje, że jej pantofle nie są dość błyszczące.

3) Jak pan je śniadanie? — Idę do kuchni, uderzam w bok kucharkę i pytam: „Babo, czy kawa prędko będzie gotowa?“

4) Gdzie pan jada śniadanie? — W pracowni. Przedtem jednak muszę zetrzeć kurze i opróżnić kosz z papierami.

5) Kiedy i dokąd pan chodzi na spacer? — Mam tylko wychodnie w niedzielę. Wtedy idę zwykle na brzeg Tamizy do mego starego szkolnego kolegi, który jest sternikiem na jednej barce.

6) Co pan robi między godz. 11 — 12? — Najczęściej jestem wtedy w kuchni i obieram kartofle. i t. d.

Po kilku dniach młody dziennikarz zjawił się po swój kwestjonarjusz i z wielką radością go przyjął. Natychmiast przesłał go do jednego z wielkich dzienników londyńskich, który skwapliwie zeń skorzystał.

Jakież było zdziwienie Bernarda Shawa, gdy przeczytał wielkiemi trzcionkami wydrukowany interwiew z nim, p. t. „Co robi Bernard Shaw między godz. 5 i 12 rano?“ i z którego dowiedział się, że codziennie rozbija swój budzik, czyści pantofle pokojówki, uderza w bok kucharkę i obiera kartofle.

Stary sługa miał wtedy prawdziwą scenę ze swym panem.

Przez długi czas nie mógł Shaw przyjść do siebie, że przez głupotę wiernego sługi, ale niefortunnego sekretarza, dał się tak ośmieszyć. Gdy jednak dowiedział się, że młody dziennikarz zrobił karjerę na tym kwestjonarjuszu, ubawił się sam tym epizodem i często go opowiadał z humorem.

# W jaki sposób

### amerykańska młodzież akademicka zarabia na życie

Jak wynika z ankiety, przeprowadzonej przez Narod. Federację Studentów w 763 wyższych uczelniach w Stanach Zjednoczonych, 46 procent studentów i 23 procent studentek zdobywa wykształcenie o własnych siłach. Młodzież ta pracowała na życie w dwustu rodzajach zajęć, zacząwszy od mycia statków w kuchniach restauracyjnych, a kończąc na pracy w bibljotekach. Stosunkowo najmniej było między nimi t. zw. korepetytorów, natomiast wielu z nich grało wieczorami w orkiestrach, albo dawało lekcje gry w szachy, bridge'a, golfa, tenisa i innych gier sportowych.

# Humor

Spekulator giełdowy z rozpaczy nad spadkiem akcyj rzuca się na bruk z czterdziestego piętra. „W drodze“ słyszy jak z jednego okna wołają:

— Zwyżka o trzy punkty!

— Trzy punkty zwyżki! — myśli samobójca — szkoda, skoczyłem o kilka sekund zawcześnie!

---

Do banku wchodzi mały chłopczyk i wspina się na paluszkach do okienka kasjera.

Kasjer: — Czego sobie życzysz mój mały?

Mały Tom: — Nic proszę pana. Chciałbym się tylko dowiedzieć, czy mój tatuś naprawdę nie ma już więcej pieniędzy, by mi kupić trycyklet.





# WIECZNY TUŁACZ MIŁOŚCI

## Z POWODU „DON JUANA” RITTNERA W TEATRZE NARODOWYM.

„Nigdy sen spełniony nie jest tym samym snem, któryśmy śnili!...”. W tem krótkiem westchnieniu wyraził Wilhelm de Lorris, autor średniowiecznego „Romansu Róży”, cały dramat Don Juana, odwieczny dramat poszukiwania miłości doskonałej w coraz nowych miłostkach.

Legendę o wiecznym tułaczu miłości opowiadają sobie wszystkie pokolenia ludzkie we wszystkich czasach i we wszystkich częściach świata. W Europie skrystalizowała się ta legenda w postaci awanturnika hiszpańskiego, Don Juana Tenorio, który nazwę swą nadał jako imię pospolite wszystkim późniejszym uwodzicielom-zmiennikom.

Don Juanowi i donżuanizmowi poświęcili poematy i dramaty Tirso de Molina, Molière, Byron, Baudelaire, Zorrilla. W literaturze nowszej Don Juan także pojawiał się często, zamaskowany symbolizmem, idealizowany z patosem, albo ukryty w pstrym łachmanie karykatury. Teatr współczesny bywał niejednokrotnie trybuną, lub trybunałem, donżuanizmu we wszelkich jego objawach.

Tadeusz Rittner ujął postać „wiecznego uwodziciela” bardzo oryginalnie. Według niego zmienność Don Juana nie powstawała tylko z przesytu miłością tej czy innej kobiety. Powodem tej zmienności było raczej przeistaczanie się jego wybranek pod wpływem przeżyć erotycznych. Don Juan skarży się, iż musi niszczyć w każdej kobiecie to, co go do niej najbardziej pociągało. Na tem polega jego odrębność psychiczna, stąd też pochodzi potrzeba wiecznej wędrówki erotycznej od przygody do przygody.

W pięknej, naprzykład, kasztelance Krystynie pokochał dumę jej zimnych oczu i władczość jej gorących ust. Kiedy przestała być dumną i władczą odebrał swoje serce tej zdetronizowanej jednonocnej królowej. Można jednak powiedzieć, że Rittnerowski Don Juan przechowuje w sobie szereg ideałów kobiecych i że z tego gineceum dawnych i przyszłych kochanek nie wypędza żadnej. To raczej kobiety usuwają się stamtąd same, bo pod wpływem miłości przeistaczają się psychicznie i robią się niepodobne do umiłowanego przez Don Juana własnego swego pierwowzoru.

A więc wspomniana wyżej dumna Krystyna, zmieniwszy się w ogniu namiętności w pokorną sługę kochanka, sama bezwiednie wygnała się z jego serca, w którem przecież ideał nieposkromionej „kasztelanki” żyć będzie nadal po dawnemu. Don Juan bowiem w przeciwieństwie do swoich ofiar uczuć własnych nie rozwija przez pożycie z ukochanemi. Ten zmiennik w skali odczuwań jest tak niezmienny, jak greckie półbogi, już niepodległe rozwojowi wzwyż. Zwyczajna miłość ludzka, ucząca poświęcenia siebie dla osoby kochanej, a nie dla dreszczu wspólnej z nią rozkoszy jest mu obca.

Przestrzeżony, że nie zazna nigdy ciepła rodziny, ani przystani domowej, — wieczny tułacz miłości odpowiada z dumą, że znajdzie dom rodzinny w każdym kobiecym uścisku. Jego miłość nieludzka przez rozkosz sieje ból. Romans z upokorzoną Krystyną zostawia ostry posmak okrucieństwa.

Z wielką zręcznością Rittner w dalszym ciągu sztuki uniknął przeciągania tak bolesnej struny... Druga przygoda kończy się zatem nie nowym letargicznym snem miłości, lecz mniej tragiczną, bo rozjaśnioną symbolem nowych odrodzin, — śmiercią uwodziciela, z dość banalnym efektem scenicznych piorunów.

Schemat klasyczny sztuk o Don Juanie urozmaicił Rittner zupełnie nowym motywem. Mianowicie wprowadził Leporella żonatego. Uwiedzenie małżonki zaprzedanego sobie przyjaciela i skon z jego ręki, to właśnie kres donżuańskiej tułaczki według pomysłu Rittnera.

Ten unowocześniony Leporello jest najoryginalniejszą postacią w sztuce. Pełniąc nieokreślone bliżej funkcje sekretarskie przy pożeraczu serc, lubuje się w przygodach swego chlebodawcy. Jako zachłanny słuchacz romansów Don Juana, daje mu często sposobność do przeżywania ich nanowo w opowieści.

Lecz nietylko z potrzeby wywnętrzeń poetyckich pochodzi ich przyjaźń. Najprzydatniejszy swemu panu jest Leporello wtedy, gdy tamtemu zagląda w oczy nawiedzająca go re-

*(Ciąg dalszy na str. 6-ej).*

**Kasa Chorych m. Warszawy** zamierza oddać w drodze przetargu za pomocą pisemnych ofert na podstawie porównawczego zestawienia cen, konserwację (froterowanie i wiórkowanie) podłóg, mycie okien oraz czyszczenie bronzów w czasie od 20 marca 1930 r. do 20 marca 1931.

Oferty w należycie zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na przetarg pod hasłem: „Czystość“, składać należy w Kancelarji Głównej Kasy Chorych, ul. Polna 30, do dnia 12 marca 1930 r. — godz. 12.

Szczegółowe warunki dotyczące dokonywania robót wydaje Wydział Gospodarczy, Solec 93, w godzinach urzędowych.

Kasa Chorych m. Warszawy zastrzega sobie prawo:

1) wyboru oferenta bez względu na wyniki przetargu,

2) zarządzenia przetargu ustnego,

3) zażądania od reflektantów złożenia wadjum w wysokości Zł. 200.—.

4) unieważnienia przetargu.

## Polskie Linje Lotnicze „LOT“

## Rozkład lotów

**Ważny od 1 marca 1929 roku.**

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

| Godzina | | KIERUNEK | | Godzina | |
|---|---|---|---|---|---|
| | 14.00<br>16.45 | o. Warszawa<br>p. Lwów | p.<br>o. | 11.30<br>8.45 | |
| | 8.30<br>10.30 | o. Warszawa<br>p. Katowice | p.<br>o. | 15.15<br>13.15 | |
| | 14.30<br>16.45 | o. Warszawa<br>p. Poznań | p.<br>o. | 10.45<br>8.30 | |
| | 13.00<br>15.00<br>15.30<br>16.45 | o. Warszawa<br>p. Bydgoszcz<br>o. Bydgoszcz<br>p. Gdańsk | p.<br>o.<br>p.<br>o. | 12.15<br>10.15<br>9.45<br>8.30 | |
| | **<br>11.15<br>13.15<br>13.45<br>14.45 | o. Katowice<br>p. Brno<br>o. Brno<br>p. Wiedeń | p.<br>o.<br>p.<br>p. | **<br>12.30<br>10.30<br>10.00<br>9.00 | |
| | *<br>11.15<br>14.00 | o. Katowice<br>p. Wiedeń | p.<br>o. | *<br>12.30<br>9.45 | |
| 11.00<br>11.45 | 13.00<br>13.45 | o. Katowice<br>p. Kraków | p.<br>o. | 10.45<br>10.00 | 12.45<br>12.00 |

**Objaśnienia znaków:**

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.
** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

o. odlot
p. przylot

**Uwagi:**

1) Połączenia w jednym dniu:
Lwów — Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk lub z powrotem codziennie
Poznań — Warszawa — Lwów lub z powrotem codziennie.
Poznań — Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk lub z powrotem codziennie.
Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem codziennie
Warszawa—Katowice—(Brno) — Wiedeń lub z powrotem codziennie.

2) Linja do Wiednia i z Wiednia:
Trzy razy w tygodniu przez Brno, Katowice
Trzy razy w tygodniu przez Katowice bezpośrednio
Warszawa, Katowice, Kraków, Wiedeń posiadają w obu kierunkach połączenie codziennie.



gularnie po każdej orgji niewesoła para: przesyt śmiertelny i przeczucie śmierci.

Wtenczas to Leporello jest w swoim żywiole! Z rozgorączkowanej chronicznie wyobraźni, gdzie żyją jak w cieplarni kwiaty donżuanowych podbojów, rwąc najwonniejsze okazy — zagrzewa stygnącego bohatera do nowego **salto mortale** przez „staruchę z kosą”.

Należy się domyślać, chociaż autor dyskretnie pokrywa to milczeniem, iż erotyzm Don Juana odgrywał dużą rolę w życiu małżeńskiem jego sekretarza, który co rano wracał na łono rodziny rozpłomieniony przygodami mistrza. Z linji kompozycyjnej widać w sztuce wyraźnie ,że koniec końcem żona Leporella wpadnie w misterne sieci jego mistrza.

W tem miejscu uwydatnia się pewna analogja między sztuką Rittnera a „Bogiem Zemsty” żydowskiego dramaturga Asza. W obu utworach,— duchem, rasą i atmosferą odmiennych, — jest jednak motyw wspólny. W sztuce Asza handlarz tak zwanych „białych niewolnic” chciałby uchronić córkę od haniebnego procederu. Izoluje ją zatem od zetknięcia z brudem, z którego czerpie zyski.

Jednak swąd moralny przenika zaduchem aż do izolowanej dziewczyny. Przez obcowanie ze skalaną rodziną przejmuje ona cechy plugawe. Upodobniwszy się wreszcie do ojca, wkracza na drogę hańby, od której chciał ją strzec.

W sztuce Rittnera dzieje się coś podobnego. Tutaj uczestnik moralny wykroczeń erotycznych Don Juana odgranicza swą żonę od fizycznego zetknięcia z tem wytwornem zepsuciem. Atoli jego miazmaty sam nieświadomie przenosi pod swój dach, tworząc tam atmosferę podniecenia zmysłów i ekscytacji nerwowej, wraz z apetytem tajemnym doznania zabronionych wrażeń. Grzech działa nieomylną zarazą z oddalenia, niby Radium, przenikające nawskroś grube ściany...

Zarówno splamiony ojciec w dramacie Asza, jak nieopatrznie igrający z donżuanizmem Rittnerowski mąż — padają ofiarą obcowania z grzechem i zostają pokarani w osobach, które najbardziej ukochali: ojciec w córce, a mąż w żonie.

Pomimo błysków oryginalności dramat o „Don Juanie“ należy do najsłabszych utworów Rittnera. Przebrzmiałe dziś cechy „secesyjności“ balastem śmiesznostek osłabiają sztukę. Naprzykład, ilekroć Don Juan, a jest nim człowiek z XX-go wieku wraca do domu z przechadzki po ogrodzie, dzwon obwieszcza to cem całej okolicy... Cóżby to było, myślimy z pocieszną zgrozą, gdyby sygnały akustyczne zaczęły nam obwieszczać i o ważniejszych, niż spacer funkcjach donżuańskich?!

Podobnych naiwności jest w Don Juanie mnóstwo. Wznowienie jej nie przynosi repertuarowi trwałej pozycji, lecz raczej zjawisko efemeryczne, uświetnione gościną wielkiego aktora.

Dobieranie sztuk słabych ze spuścizny znakomitych pisarzy bywa w teatrze Narodowym motywowane przez kierownictwo literackie nierozwiniętemi i słabemi jeszcze jakoby możliwościami artystycznemi naszej pierwszej sceny. Skromność taka chwalebna może dla jednostek, nie jest odpowiednia dla całej instytucji teatralnej. W imię tej złej zasady wprowadzono na scenę np. „Lelewela“, uznanego za najsłabszy utwór Wyspiańskiego, zamiast wystawić któreś z jego naczelnych dzieł... Są to ciężkie błędy. Stolica Polski wskutek tego zapomina o najlepszych rzeczach Rittnera. Publiczność może zacząć na podstawie tak układanego repertuaru pomniejszać w wyobraźni zbiorowej zasługi tego świetnego pisarza, jak również wielu innych. Należy temu przeciwdziałać coprędzej.

* * *

„Don Juan“ ma za tło fantastyczną salę pałacową. Zapachy kwiatów walczą tu z wonią perfum, tak jak poezja z efekciarstwem. Świetne barwy śpiewają półgłosami tonów jakieś drażniące symfonje...

Tę „pracownię Don Juana“ urządził prof. Drabik, jako przybytek kultu Adonisa we fraku. Tutaj w akcie drugim — na siedzisku, podobnem do łodzi, w której wożono pielgrzymów na wyspę Wenery rozegrana została po mistrzowsku przez Osterwę i p. Gorczyńską najładniejsza scena sztuki.

Osterwa w Don Juanie, „wieczystym jak świat“ (— nietrwała to wieczność, niestety!) uwydatnił symbolizm nowego Adonisa, który nadmiarem szczęścia unieszczęśliwia kobiety. W pani Gorczyńskiej znalazł wspólniczkę doskonałą do pięknej gry w miłość. Młodą, prześlicznie rozwijającą się artystkę, Osterwa jako reżyser przepoił, — jak całą zresztą sztukę, — drażniącem oczekiwaniem na cud. Dość bliska tego cudu była wspomniana już scena, gdy Don Juan zdobywa gałązkę akacji, jakby wyrosłą z drżących kobiecych rąk.

Jest to przedśmiertne trofeum Don Juana. Ten moment można śmiało zestawić z prototypem wszystkich scenicznych Don Juanów w utworze Tirsa de Moliny.

P. Halska z sentymentem i szczerem wzruszeniem odtworzyła kasztelankę Krystynę, gdy dumę tracąc przez miłość, przemieniła się w płaczkę z salonowej lwicy.

P. Justjan zaznaczył mocno cechy utajonej histerji w Leporellu, wzorując się nieco na własnej kreacji z „Rogacza Wspaniałego“ Crommelyncka. Wyborną postać epizodyczną ginekologa - mizogyna, zrzędzącego w haremie Don Juana na miłość, — odtworzył p. Biegański z dużym umiarem komicznym.

Występ znakomitego gościa (niestety, jeszcze gościa!) Juljusza Osterwy publiczność na premjerze witała owacyjnie i gorąco.

*St. M.*

ŻYCIE GOSPODARCZE

# 1920 — 1930

## KRYZYS GOSPODARCZY WYMAGA SKUPIENIA SIŁ DO WALKI I OBRONY.

Żyjemy pod znakiem kryzysu ekonomicznego. Kryzys ten pogłębia się i rozszerza, i to w ostatnich czasach w sposób, który może zacząć wytwarzać rodzaj psychozy popłochu. Nie chcemy tutaj ilustrować naszych twierdzeń przykładami faktów, które każdy dzień spiętrza coraz groźniej, ale w ogólnem ujęciu musimy podkreślić, że sytuacja stała się nad wyraz poważną. — Powaga położenia polega na tem, że jest to już właściwie dwunasty rok, jak ciągle borykamy się z niezmiernemi trudnościami gospodarczemi, które zaczęły się od brzemienia odbudowy zniszczeń wojenno - okupacyjnych, wikłały się przez szereg lat wskutek oddziaływania trudności walutowych, ulegały komplikacjom z uwagi na oddziaływanie zmian konjunkturalnych, pogłębiały się przez izolację kredytową naszego kraju i trwają ciągle jak złowieszcze znaki zapytania nad naszą przyszłością ekonomiczną.

Kryzys gospodarczy w każdym organiźmie wywołuje wstrząsy. Cóż dopiero mówić o stosunkach polskich, w których nie przeżyliśmy jeszcze wogóle dłuższego okresu równowagi, pozwalającej zgromadzić rezerwy społeczne, wykończyć planowy montaż struktury ekonomicznej, nawiązać stalsze stosunki ze światem kapitałów i konsumentów. Każda zmiana konjunktury musi w tych warunkach godzić w równowagę dwakroć silniej.

Ale ta sytuacja wymaga właśnie, aby sprawy gospodarcze wysunąć na czoło zagadnień państwowych, aby uczynić z nich największą troskę rządu, parlamentu, samorządu, wreszcie samego społeczeństwa. Problem niepodległości i rozwoju narodowego narzuca się opinji w chwili obecnej przedewszystkiem w formie problemu ekonomicznego. — Polska nędzy i zastoju nie może mieć ani bezpiecznych granic, ani znaczenia w układzie sił międzynarodowych, ani przyciągającego znaczenia dla mniejszości narodowych; Polska nędzy i chronicznego zamętu gospodarczego nie może marzyć o mocarstwowej przyszłości. Jej byt będzie wegetacją, a losy — zagadką konjunktury.

I dlatego zachodzi paląca potrzeba uczynienia z kwestji ekonomicznej kategorycznego nakazu polskiej racji stanu, uczynienia z hasła mobilizacji gospodarczej trzonu naszej orjentacji państwowej. Zaprawdę, nie sądzimy, abyśmy wpadali w patos, gdy stwierdzimy, że chodzi tutaj o podstawowe kwestje naszego bytu.

Cały świat żyje i porusza się — i to nie bez poważnych sukcesów, w orbicie zagadnień ekonomicznych. Tuż za naszą miedzą graniczną kipi wytężona działalność wytwórczo - handlowa, która natrętnie kołacze do naszych wrót. Nie będziemy ich mogli długo trzymać przymkniętych. — Zresztą nasz przyrost naturalny woła o pracę, o zarobek i o chleb.

Front gospodarczy domaga się planu strategicznego, dowództwa, rezerw i ciszy na tyłach. — Nieinaczej było w ciężkim 1920 r. Wówczas front pozyskał te warunki i z nad Wisły poszedł nad Dźwinę. W dziesięć lat później historja stawia nam analogiczne zadania na froncie produkcji i wymiany.

Wodzowie jest, ale na tyłach życia gospodarczego szerzą się fermenty i zęby szczerzy defetyzm. Rozgwar polityczny utrudnia konkretyzację planu strategicznego i osłabia spójność naszych szeregów. Wątłe rezerwy wymagają niezwykłej oszczędności w użyciu ich oraz zasycania niemi przedewszystkiem odcinków decydujących. Szkoda, że aż dotychczas nie posiadamy jeszcze Naczelnej Izby Gospodarczej, tego sztabu głównego na froncie ekonomiki narodowej. Sejm nie zastąpi tej luki, Sejm nie spełni tej roli.

A walka o byt gospodarczy nabiera co dnia na sile. Jej linja jest szersza, niż nawet cały przeżywany kryzys konjunkturalny. Ta walka zmusza do narzucenia całemu społeczeństwu obowiązku wytężenia wszystkich sił, aby raz położyć kres obojętności i obcości psychiki polskiej dla spraw gospodarczych. Wymaga ona zawieszenia walk politycznych i skupienia się w obliczu niezwykle groźnych niebezpieczeństw, jakie wiszą nam nad głowami.

## Walne zebrania

### Cukrownia „Ostrowite"

Dnia 27 lutego r. b. odbyło się walne zgromadzenie Akcjonarjuszów cukrowni „Ostrowite". Obradom przewodniczył p. mec. Suligowski. Jak wynika ze sprawozdania zarządu ostatni okres przyniósł znaczną poprawę w technice produkcji. Przerobiono znacznie większa ilość buraków w porównaniu do lat ubiegłych, osiągając jednocześnie daleko idące oszczędności w wydatkach na produkcje.

Zatwierdzono bilans na rok operacyjny 1928/29 zamknięty sumą zł. 9.012.858 gr. 44. Z zysku brutto 331.310 zł. 35 gr., uchwalono w myśl statutu odpisać na kapitał zapasowy 5 proc., t. j. 16.565 zł. 52 gr. Na kapitał amortyzacyjny wydzielono 269.926 zł. 90 gr. zamiast przewidzianych przeszło 400.000 zł. Z pozostałej sumy przyznano 15.000 zł. na gratyfikacje oraz 29.817 zł. 13 gr. na tantjemy.

W toku obrad zgłoszony został protest przeciwko wypłacie tantjemy co ma być sprzeczne z brzmieniem § 44 statutu, który przewiduje wydzielenie dywidendy z zysku po potrąceniu odpisów na kapitał zapasowy i amortyzacyjny. Większością głosów tantjema została uchwalona, wobec tego, iż członkowie zarządu nie pobierają wynagrodzenia takiego, jak w innych cukrowniach.

W wyniku przeprowadzonych wyborów uzupełniających ustępujący weszli ponownie.

## Ogólne obniżenie

### dyskonta na rynkach pieniężnych

Obniżenie o pół procent dyskonta banków londyńskich pociągnęło za sobą to samo zjawisko na innych rynkach pieniężnych. Bank Rzeszy Niemieckiej obniżył dyskonto wekslowe z 6 na 5 i pół proc. i lombardowe z 7 na 6 i pół proc. Bank Holenderski — z 4 na 3 i pół proc. Bank Szwedzki z 4 i pół na 4 proc. Bank Duński z 5 na 4 i pół proc. Na rynku nowojorskim dyskonto bez zmiany 4 proc.

# TYDZIEŃ GIEŁDOWY

### ZASTÓJ LUB ZNIŻKA AKCYJ — OBLIGACJE PROWINCJI ZWYŻKUJĄ. —SŁABE DEWIZY

**Giełda akcyjna** trwała nadal w swej bezczynności. Z wyjątkiem akcyj Banku Polskiego uchodzących za bardzo ruchliwe jak na obecny okres zastoju pozostałemi transakcje były ograniczone. Z pozostałych bankowych powrócił do swego dawnego kursu Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Z elektrycznych obracano Elektrownią w Dąbrowie, która począt kowo wskutek znacznego zaofiarowania pokaźnie straciła na kursie dochodząc do 50 zł., zas Siła i Światło utrzymuje się na 90 zł.

Dział chemiczny zaniedbany, na cukrowniczy brak reflektantów. Węgiel wykazał słabszą tendencję. Z metalurgicznych obracano Starachowicami po 20,50, Lilpopem po 24 i Cegielskim po 40. Dla pozostałych zarówno chętnych do kupna jak i sprzedaży nie było. Wprowadzono do urzędowych notowań akcje Tow. Budowy i Prowadzenia Hotelów w Warszawie.

**Papiery państwowe.** Większe zainteresowanie panowało dla 5 pr. pożyczki kolejowej, przy braku materjału. Dolarówka po ciągnieniu stopniowo traci, tem więcej, że zbliża się okres wykupu. Również inwestycyjna mniej popularna, większą ruchliwość wykazywał dział papierów prywatnych, mianowicie 6 i pół proc. L. Z. ziemskie oraz 8 proc. miejskie. Coraz więcej pojawia się 10 proc. L. m. Lublina, Radomia i Siedlec oraz 8 proc. L. m. Łodzi. Na obligacje brak amatorów.

**Obroty dewizami** były szczupłe, jedynie w dniu 4 b. m. panowała dla dewiz tendencja mocniejsza. Dolarami gotówkowemi obroty na giełdzie minimalne. Dolar w obrotach prywatnych kształtował się 8,87 i trzy czwarte, rubel złoty 4,68, czerwoniec 1,68 dol., przekaz na Berlin 212,78.

# TEMPO ŻYCIA GOSPODARCZEGO

### UZALEŻNIONE JEST OD GĘSTOŚCI SIECI KOMUNIKACYJNEJ KRAJU

Jeżeli jest w Europie państwo, które na swoim własnym organiźmie ma możność nieomylnej obserwacji zależności struktury i tempa życia gospodarczego od komunikacji, to państwem tem niewątpliwie jest Polska. Polityka komunikacyjna byłych trzech zaborców, której działalność opierała się przeważnie na przesłankach natury militarnej, stworzyła właśnie jaskrawą różnorodność nasycenia komunikacyjnego, którą widzimy w naszem odrodzonem państwie.

Biorąc za podstawę tego życia dzielnice, obdarzone najgęstszą siecią kolejową, a więc Poznańskie, Pomorze i Śląsk, jako zbliżone do normalnych europejskich, widzimy, że cena ziemi, a więc miernik zamożności, postępuje równolegle ze stopniem gęstości sieci. W tym samym niemal stosunku przedstawia się rentowność majątków ziemskich. Czem jest komunikacja dla przemysłu i handlu — nie trzeba się szeroko rozwodzić. Bogactwa naturalne marnieją bezużytecznie, ludność z braku pracy emigruje, handel suchotniczy, niemal uwstecznienie życia — oto obraz tych skupowisk ludzkich, pozbawionych dobrodziejstwa komunikacji.

W zrozumiałej dążności do zaspokojenia tej żywotnej potrzeby ludności, rządy nasze specjalną pieczołowitością otaczały kolejnictwo. Z tą samą zrozumiałą dążnością występuje całe społeczeństwo, aby do całokształtu prac dołączyć swoją inicjatywę.

Przoduje w tem Poznań.

Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki, jaka zostanie otwarta 6-go lipca r. b. w Poznaniu, przedstawi zwiedzającym właśnie ten całokształt zagadnień komunikacyjnych w szerokim zakresie. Bo dziś komunikacja — to nietylko kolejnictwo, lecz trakcja spalinowa, żegluga i lotnictwo. Międzynarodowa Wystawa będzie miała tę wielką przed narodem zasługę, że w systematycznym przeglądzie wyodrębni ten wielki dział gospodarki, porówna go z zagranicą, da impuls całemu pomocniczemu przemysłowi polskiemu i pchnie całe to zagadnienie na tory łączności Polski z całym światem cywilizowanym.

# Nowe

### linje okrętowe

Żegluga Polska w Gdyni uruchamia od kwietnia przy pomocy dwóch statków Tczew (1.000 ton) i Chorzów (1.400 ton) regularne kursy pomiędzy portami morza Bałtyckiego. Okręty te będą kursować regularnie od Rygi, Tallinu i Helsingforsu, a w razie potrzeby będą zawijać i do mniejszych portów łotewskich i finlandzkich. Wyjazd tych okrętów z Gdyni będzie odbywał się każdego 1 i 15 dnia w miesiącu. Ustanowienie tej nowej linji będzie miało doniosłe znaczenie dla polskiego eksportu do krajów bałtyckich.

# GIEŁDA

## WALUTY

Dolar St. Zjedn. 8,895 (sprzedaż 8,915, kupno 8,875).

## DEWIZY

Belgja 124,59 — 123,97. Londyn 43,46 — 43,25. Nowy Jork 8,925 — 8,885. Paryż 34,99—34,81. Praga 26,49 — 26,36. Szwajcarja 172,97 — 172,11. Włochy 46,74 — 46,50. Wiedeń 125,91 — 125,29.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8,89 i pół. Rubel złoty — 4,69 i pół. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 2,10, 100 kopiejek bilonu srebrnego 1,03. Gram czystego złota 5,9244.

## PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 87,00. 4 proc. poż. inwestycyjna 127,50. 5 proc. poż. premjowa dolarowa 73,00 — 73,50. 5 proc. konwersyjna 52,50. 10 proc. poż. kolejowa 102,50 (w proc.).

## AKCJE:

Bank dyskontowy 127,00. Bank Polski 165,50 — 166,00. Siła i Światło 86,00. Węgiel 51,00 — 51,50. Lilpop 25,00. Modrzejów 12,25 — 12,50. Pocisk 2,20. Starachowice 21,00 — 21,25.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 7 proc. stabilizacyjna, słabsza 5 proc. premjowa dolarowa.

## GIEŁDY ZBOŻOWE

### w Poznaniu

Żyto 16,25 — 16,75. Pszenica 32,00 — 33,00. Jęczmień browarniany 21,50—23,50. Jęczmień zwyczajny przemiałowy 18,50 —19,00. Owies 15,50 — 16,50. Mąka żytnia 70 proc. 29,00. Mąka pszenna 65 proc. 50,50 —54,50. Otręby żytnie 11,00 — 12,00. Groch polny 26,00 — 29,00. Groch Victoria 28,00 — 33,00. Seradela 17,00 — 21,00.

### w Warszawie

Pszenica 35,00 — 36,00. Owies jednolity 17,00 — 18,00. Jęczmień na kaszę 19,00 — 20,00. Jęczmień browarniany 22,00 — 24,00. Groch polny 28,00 — 30,00. Mąka pszenna luksusowa 67,00 — 70,00. Mąka pszenna cztery zera 57,00 —60,00. Mąka żytnia podług przepisu 33,00 — 34,00. Otręby pszenne schale 16,00—17,00. Otręby pszenne średnie 13,00 — 14,00. Otręby żytnie 9,00 — 10,00. Kuchy lniane 32,00 — 33,00. Kuchy rzepakowe 25,00 — 26,00.

### we Lwowie

Pszenica dworska krajowa 35,25 — 36,25. Pszenica krajowa zbiorowa 32,25 — 33,25. Żyto małopolskie 18,50 — 19,00. Jęczmień małopolski przemiałowy 16,25 —16,75. Owies małopolski 16,50 — 17,00. Hreczka 23,00 — 24,00. Mąka żytnia 65 proc. 59,00 — 60,00. Mąka żytnia 7 proc. 35,00 — 36,00. Otręby żytnie 9,25—9,75. Otręby pszenne 11,5 — 12,00.

**Zakład Krawiecki JAN ŚNIEGUŁA** ul. Nowogrodzka 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

**Ważne dla Pań! Suknie Balowe.** Wielki wybór, ratami. Futra najtaniej na 18 mies. spłat. Br. UNKIEWICZ ulica Hoża Nr. 51 m. 2.

**FUTRA** wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne **M.PLESZOWSKI** Chmielna 35. tel. 65-51.

**MEBLE** gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca **F. URBANOWSKI** Wilcza 20 róg Kruczej.

**Fabryczne Składy Mebli M. KLASURA** Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

**PIECE SZRAJBERA** mieszkaniowe i kuchenne. Mocna i trwała konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego 50% oszczędności opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. Zbędność corocznych remontów, estetyka gwarancja, taniość. Przeszło 5000 sztuk w użyciu zatwierdzone przez wszystkie ministerstwa i urzędy. Wynalazek i wyrób całkowicie polskie **KAROL SZRAJBER** w Warszawie, ulica Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.

**STEFAN KLEWIN** Warszawa, Chmielna 27, tel. 161-83. Poleca konfekcję męską oraz trykotaże, damskie reformy, pończochy i rękawiczki po cenach przystępnych.

**Pióra wieczne** reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych **S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC** Nowy Świat 33 w podwórzu. Tel. 140-29.

**Fabryka luster i szlifiernia szkła B-CIA BABICZ** Warszawa, Solec 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

**FUTRA!** Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna. Kacprzyk, Nowogrodzka 27, telefon 249-08.

**Szkoła kroju** przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu **CZESŁAW KUROWSKI** Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna 37. tel. 101-71.

**Na raty i za gotówkę!** Wykwintne ubiory męskie poleca firma: **CZYŻEWSKI Złota 15.**

**NA RATY.** Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Fragera, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminiowe. **„WYGODA"**. Marszałkowska Nr. 38 m. 20. II-ga brama.

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714. Polskiej wytwórni **„ZNICZ"**, Bronisław Szymborski i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 49 telefon 162-48.

**Pracownia Artystyczno-Rzeźbiarsko - Kamieniarska. K. R. KOZIŃSKIEGO** ul. Powązkowska Nr. 26 (18 i 76) domy własne przy budce tramwajów elektr. Warszawa. Telefon 96-52. Konto czekowe P. K. O. 12282. Pomniki z granitu, marmuru i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.



**BUTY ZDROWIA**
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
**A. BIERNACKI**
Elektoralna 19.

**Krawiec Męski WŁADYSŁAW GODLEWSKI** Warszawa Nowogrodzka 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

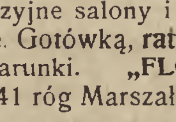
**Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy JULJAN CYBULSKI** Warszawa, Nowy Świat 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

**Na raty i za gotówkę.** Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaje na dogodnych warunkach. **Solidna robota. Ceny konkurencyjne. L. SZABŁOWSKI,** Bracka 6.

**Krawiec męski C. BORKOWSKI** w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

**ZAKŁAD KAMIENIARSKI** Wykonywa: roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. **Nowy Świat Nr. 38,** tel. 14-592.

**MEBLE** solidne najtaniej. Wybór wielki! Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, **ratami.** Dogodne warunki. **„FLORIDA"**, Chmielna 41 róg Marszałkowskiej



Kapelusze i czapki męskie **KAROL STEGNER** Trębacka 11.



Na sezon wiosenny, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych. Poleca **POCHMARA.** Zgoda 3, tel. 79-24.



**PATEFONY** prawdziwe poleca **Główny Skład ADAM KLIMKIEWICZ** Marszałkowska 154. Warunki dogodne, cenniki bezpłatnie.

STARA WIEŚ za OTWOCKIEM
**PARCELE LEŚNE**
(stacja kol. na miejscu),
sprzedaje Zarząd Ordynacji
**ZAMOYSKIEGO**
Warszawa. Żabia 4, tel. 2-89.

KRAWIEC
**F. WAWDESZ**
Warszawa, Srebrna 2. Tel. 425-54. Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów, najmodniejsze fasony.
Solidnym udziela kredytu.

**MATKO, TYLKO PUDER, MYDŁO I KREM „BEBE" SZOFMANA** UCZYNIĄ TWE DZIECKO ZDROWEM I KWITNĄCEM.

**Place budowlane** w Warszawie. Sprzedajemy place na bardzo dogodnych warunkach. Cena od 2 zł. 50 gr. za łokieć. Dojazd tramwajem. **Informacje PIĘKNA** Nr. 5 m. 5, **Telefon Nr. 265-64.**



PIERWSZORZĘDNE
**KURSY KROJU**
SZYCIA i MODELOWANIA
MISTRZYNI **A. WIŚNIEWSKIEJ-DOBRUCKIEJ**
WARSZAWA, NIECAŁA 12. TELEF. № 72-04.
PRZYJMUJE ZAPISY CODZIENNIE.
**WARUNKI BARDZO PRZYSTĘPNE.**
DLA SAMOUKÓW PODRĘCZNIK KROJU.

**PLACE** budowlane sprzedajemy na długoterminowe spłaty. Łokieć 1,40 gr. Komunikacja tramwajowa, 10 minut od Dworca Głównego. Dla budujących dostarczamy materjały budowlane na dogodnych warunkach. Królewska 31 m. 31, tel. 258-75

**KARETY** konne, specjalne ślubne, do chrztów, spacerowe i pogrzebowe do wynajęcia po cenach przystępnych poleca **Kantor Mokotowska 67,** telefon 65-39.

Najtańsze źródło zakupu eleganckich torebek damskich i wykwintnej galanterji skórzanej tylko u **S. SKOMOROWSKIEGO.** Warszawa, Chmielna 19 róg Brackiej. Skład fabryczny.

**TAPCZANY** higjeniczne, **otomany - łóżka, meble klubowe,** materace poleca po cenie fabrycznej wytwórnia **TYLICKIEGO** warunki dogodne. Nowy Świat 62.

**Fabryka maszyn**
pończoszniczo-trykotażowych.



poleca:
maszyny
najtaniej na
dogodnych
warunkach
Wyucza pończosznictwa,
**I. Kuciński**
Warszawa, Nowy-Świat 38.

ZAKŁAD KRAWIECKI
**DLA**
**Przewielebnego Duchowieństwa**
**Al. Kornaszewski**
Warszawa, Nowy Świat 27, tel. 309-19
Firma egz. od. 1903 roku.
Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów oraz futra Po cenach przystępnych. Posiadam na składzie fjolety rzymskie.

Wielka okazja kupna i sprzedaży. Antyków, dzieł sztuki, mebli i obrazów. **N. WENTKOWSKI** Jasna Nr. 12 tel. 170-99.

**MEBLE** luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. **Udzielamy kredytu!** Krucza 34. **STEFAŃSKI.**

**Fabryczny Skład Pończoch i Trykotaży FRANCISZEK KRAKOWIAK,** Warszawa, Chmielna 30, wprost hotelu Royal. Telefon 179-53. Poleca wyroby własnej fabrykacji po cenach fabrycznych.

**Nowoczesna Wytwórnia** stempli i klisz kauczukowych **Z. GĄSIOROWSKI** Warszawa, ul. Żytnia 27.

Farby lakiery i chemikalja **ZDZISŁAW RUDNICKI,** Warszawa, Podwale 15, telef. 335-22 i 191-80.



**„ORTOPEDJA"**
Protezy nowoczesne
Pasy lecznicze
Rupturowe bandaże
Gumowe pończochy
poleca
**W. Lachowicz**
Warszawa
Marszałkowska 123.

**UWAGA!** Kto ma jeden lub dwa pokoje w śródmieściu (parter lub I-sze piętro) dla otwarcia biura bezkonkurencyjnego, czystego interesu — może zrobić majątek. Zgłoszenia tylko od ludzi z nieskazitelną opinją. Pośrednicy wykluczeni.

Oferty pod „Uczciwość" dla Admin. „Polski", Szpitalna 12.

**Pracownia Ubiorów Męskich W. WIERZEJOWEGO**
Podwale 26. :—: Tel. 288-47
Przyjmujemy wszelkie roboty z własnych i powierzonych materjałów. Ceny konkurencyjne.

**K. PASZKOWSKI**
Podskarbińska 4, budynek IV, m. 6. Warszawa — Grochów Telef. 531-54. Dojazd tramwajem „24".

**DLA P. T. DUCHOWIEŃSTWA**
80 zł. taniej sutanny prawdziwie pierwszorzędnej roboty z własnych materjałów poleca rutynowany specjalista

WYCIĄĆ KUPON. Kto okaże ten da 3 zł.
otrzyma dla zachęty oszczędnościowej
książeczkę na **5 zł.** Pełna gwarancja wkładów.
**K. K. O.** KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
**Świętokrzyska 13.**



# RATUJCIE ZDROWIE!

Chory żołądek bywa jedną z przyczyn powstawania najrozmaitszych chorób zanieczyszcza krew tworzy złą przemianę materji.

**Zioła z gór Harcu d-ra Lauera**

są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka: usuwają obstrukcje (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

**Zioła z gór Harcu d-ra Lauera** łagodzą cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, i cierpienia hemoroidalne. Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Skład Główny:

**„Proton" — Warszawa, Św. Stanisława 9/11.**

**KTO CHCE** znaleźć dokładne informacje o obrocie ziemią,

**KTO CHCE** dobrze kupić lub sprzedać osadę, plac lub większy majątek,

**KTO CHCE** uniknąć szkodliwego nieraz, a zawsze podrażającego tranzakcję pośrednictwa,

niech czyta i ogłasza się w

**„WIADOMOŚCIACH AGRARNYCH"**

organie fachowym, poświęconym — powyższym zagadnieniom. —

Wychodzi w Warszawie ulica Długa 20 m. 6. Telefon 136-16.

KULTURA I SZTUKA

# Ś. P. JÓZEF ŚLIWIŃSKI

Muzyka polska w ostatnich dwóch latach poniosła wielkie straty, ubyli bowiem H. Melcer, J. Wertheim, St. Barcewicz, M. Sołtys a ostatnio J. Śliwiński. Jeszcze tydzień temu wystąpił z recitalem w Filharmonji; po raz ostatni odegrał wówczas artysta utwory Chopina, w których wykonaniu jak wiadomo celował. Był to łabędzi śpiew Śliwińskiego, bo od dni kilku kryje śnieżna mogiła cmentarna śmiertelne jego szczątki; nie danem już było wielkiemu pianiście zabłysnąć jeszcze raz zagranicą, dokąd się właśnie z koncertami wybierał.

Ś. p. Śliwiński był dzieckiem Warszawy. Tu się urodził w r. 1865, tu pobierał pierwszą naukę gry na fortepianie od ojca, cenionego organisty przy Katedrze Św. Jana, tu w dalszym ciągu kształcił się u prof. Strobla i tu po raz pierwszy wystąpił z koncertem. Ale ś. p. Śliwiński był nader surowym sędzią w stosunku do siebie. To też mimo powodzenia w pracy nie ustał i wybrał się wnet dla dalszych studjów do Leszetyckiego a następnie do A. Rubinsteina. Tak przygotowany stanął przed publicznością. Kolejno poznały go prawie wszystkie centra Europy i Ameryki. Nazwisko ś. p. zmarłego stawiano wśród najpierwszych pianistów świata, uważając go przedewszystkiem jako doskonałego wykonawcę Chopina.

Grę ś. p. Śliwińskiego cechowało szczere uczucie. Urok poezji owiewał produkcję, gdy artysta tonem swym przedziwnie pięknym prowadził kantylenę. I tu właśnie tkwiła tajemnica owego czaru gry ś. p. Śliwińskiego, bo pianistów o doskonałej technice mieliśmy poddostatkiem, wyśpiewać jednak melodję tak porywająco jak ś. p. zmarły niewielu jednak zdołało. Jeżeli chodzi o styl gry, to ś. p. Śliwiński był romantykiem: w dziełach więc Schumanna, Schuberta i Liszta czuł się najlepiej; wcielał więc w grze swej subtelnie nastroje, jakie w nim budziłi ci piewcy romantyzmu.

Przed rokiem obchodził ś. p. zmarły 40-lecie swej działalności wirtuozowskiej. A na ów dzień jubileuszowy ze wszech stron popłynęły liczne życzenia dalszej pracy w jaknajdłuższe lata. Niestety dziś go już niema; zeszedł ze świata przedwcześnie z wielką stratą dla sztuki polskiej.

Cześć więc pamięci wielkiego artysty - muzyka.

*J. Gl.*

## Prof. Kleiner i Boy

Jestem... ale kim?

Prof. Juljusz Kleiner ogłosił w „Handbuch Literaturwissenschaft" treściwie ujętą historję literatury polskiej, w której sumiennie starał się nie pominąć nikogo. M. in. pisząc o Boyu - Żeleńskim, uwydatnił dwie pozycje w jego dorobku literackim — piosenki w stylu Chat - Noir i tłumaczenia z francuskiego.

Takie ujęcie działalności zabolało mocno Boya, który ogłosił w „Wiadomościach Literackich" list do p. Kleinera, pisząc:

— Jednem pociągnięciem pióra przekreślił Pan Profesor dwadzieścia moich książek, których ani do piosenek, ani do tłumaczeń zaliczyć nie da się, słowem całego mnie.

I słusznie, bo ani „Flirt z Melpomeną", ani Dziewice Konstystorskie", ani „Piekło Kobiet", poświęcone abortom, do literatury nie należą. A profesor Kleiner nie pisał przecież historji publicystyki erenbergowskiej w Polsce...

P. Boy w poczuciu uznania ze strony histeryczek różnego rodzaju oświadcza:

— To zupełne unicestwienie mnie jako pisarza, dokonane z tak miarodajnej dłoni, podziałało na mnie zrazu miażdżąco; z czasem ochłonąłem: od takiej prostracji ocaliła mnie Kortezjuszowska recepta: myślę więc jestem...

Jestem.... ale kim?

## Szczepionka

przeciwko tyfusowi plamistemu

Na posiedzeniu wydziału matematyczno - przyrodniczego Polskiej Akademji Umiejętności prof. Klecki zreferował doniosłe odkrycie szczepionki przeciwko tyfusowi plamistemu, do konane przez prof. Weigla we Lwowie. Próby dokonane na kilkuset osobach dały wyniki pomyślne.

## NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 11-go b. m.:

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58* i *19.58* na wszystkie stacje w Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.05* Radjowy por. szkolny. *15.20* Odczyt dla maturzystów Wśród klęsk dzielnic. rozbicia. *15.30* Chwilka lot. *16.15—17.15* Muz. gramof. *17.15* Nasze parki górskie. *17.45* Koncert popul. *19.20* Opera z Katowic.

KRAKÓW: *12.05—15.40* Transm. z Warsz. *16.15—17.15* Koncert gram. *17.15—17.40* Przegląd geograf. gosp. *17.45* Koncert z Warsz. *19.20* Transm. z Katowic.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Koncert gramof. *17.05—17.25* Rozrywki matematyczne. *17.25—17.45* Kurs franc. *17.45—18.45* Koncert z Warsz. *18.55—19.15* Pogadanka radjotechn. *19.20—22.30* Transm. z Katowic. *22.45—24.00* Muz. tan.

KATOWICE: *12.05—13.00* Koncert gram. *16.20—17.15* Koncert gramofonowy. *17.15—17.45* Ogrodnik śląski. *17.45—18.45* Koncert z Warsz. *19.05—19.10* Kom. harc. *19.10—19.20* Intermezzo muz. *19.20* Zemsta nietoperza — opera komiczna Straussa.

WILNO: *12.05—13.10* Poranek muzyki popul. *15.00—15.45* Transm z Warsz. *17.15—17.40* Aud. dla dzieci. *17.45—18.45* Koncert z Warsz. *18.45—19.05.* Kurs liter. polskiej. *19.20—23.00* Transm. opery z Katowic.

LWÓW: *12.05* Koncert gram. *17.45* Koncert z Warsz. *18.45* Rozmaitości *19.20* Transm. z Katowic.

ZAGRANICZNE: *18.30 Budapeszt.* Zmierzch Bogów, opera Wagnera. *19.00 Moskwa.* Trunek miłosny, opera Donizettiego. *19.30 Wrocław.* Koncert nowej muzyki radjowej. *20.45 Londyn.* (Regional). Koncert Filh. *20.50 Berlin.* Król Dawid, oratorjum. Honeggera. *21.00 Paryż.* L'Etoile

## WŚRÓD WYDAWNICTW

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY"

Wyszedł z druku Nr. 5 „Przeglądu Gospodarczego" o treści następującej: „Przegląd sytuacji" — E. R.; „Posunięcia niedokonane" — Andrzej Wierzbicki; „Polskie życie gospodarcze a genewska polityka handlowa" — Dr. Roger Battaglia; „Odszkodowania wschodnie" — W. T.; „Nowelizacja podatku obrotowego" — A. N.; „Nowa faza w wywozie żyta" — M. O.; „Z gospodarczego położenia Niemiec" — Dz. A. Zowiecki; „Nowa struktura Międzynarodowego Kartelu Stalowego" — W. C-ski.

Całości zeszytu dopełniają działy: Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronika.

Wyszedł z druku Nr. 9 tygodnika „*Kobieta Współczesna*". Na treść jego złożyły się m. in. następujące prace: „Przemówienie posł. Eugenji Waśniewskiej w sprawie etatów dla inspektorek pracy", „Siły Pomocnicze" (Z cyklu: Jak żyją i pracują kobiety), H. M. D. „Trwoga przed Dzieckiem", Z. Szmydtowa i inne.

RADY STAREGO LEKARZA

## ZŁY NASTRÓJ

*Niejednego z czytelników zdziwi zapewne powyższy tytuł. Powszechnie bowiem utarte jest mniemanie, że zły nastój u człowieka nie jest czemś w rodzaju choroby, którą mógłby się zająć lekarz, lecz indywidualną winą danego osobnika.*

*Mniemanie to jest błędne i z tego powodu złe nastroje stały się nieraz przyczyną przykrych waśni wśród członków ogniska domowego i w stosunkach społecznych. Przez słowo „nastrój" rozumieć należy ogólny stan poczucia i danego człowieka. Powinno się przyjąć jako pewnik, że tego poczucia nikt nie może otrzymać na zamówienie, zależne bowiem jest ono ściśle od fizycznego stanu organizmu ludzkiego.*

*Stan poczucia zależny jest: a) od tego w jaki sposób przedstawiają się człowiekowi zjawiska świata zewnętrznego, oraz b) w jaki sposób człowiek te zjawiska ocenia.*

*Organizm ludzi posiada system t. zw. nerwów sympatycznych. Jest to jakby sieć drutów telefonicznych, która odbiera wrażenia zewnętrz i telefonuje je do naszego mózgu. Jeżeli zwykła żelazna sieć telefoniczna jest uszkodzona, to otrzymujemy wskutek tego wiadomość niedokładną i zniekształconą; człowiek spokojny potrafi czasem z tego coś jeszcze wydobyć, człowiek nerwowy ciśnie słuchawkę, oświadczając, że nic nie słychać. Tak samo jest i w naszym organiźmie. Jeżeli przewody nerwowe, przekazujące do naszego mózgu wiadomości, są zepsute, a chodzi tu właśnie o nerwy sympatyczne, to wrażenia, które mózg otrzyma będą zniekształcone, a właściwie przedstawione w sposób ujemny. To już wystarczy, aby człowiek, otrzymujący przez kilka godzin wiadomości zniekształcone, był wprowadzony w zły nastrój. Jeżeli dodać do tego wrodzoną niektórym ludziom skłonność brać te wiadomości zbyt serjo, co zdarza się u ludzi o usposobieniu refleksyjnem, to fatalny nastrój jest gotów*

*Widzimy więc, że bezpośrednim sprawcą tego jest uszkodzona sieć nerwów. Czyż więc można winić człowieka za jego kwaśne zachowanie się z tego powodu, że ma chore nerwy? Są to rzeczy zupełnie niezależne od woli i chęci. Jedyna rada to leczenie i to systematyczne. Najlepsze, to zmiana otoczenia, bodaj na parę tygodni; następnie dostarczenie systemowi nerwowemu materjału, którymby organizm mógł naprawić uszkodzone przewody nerwowe, a więc odpowiedniego pożywienia, nakoniec bezpośrednie zabiegi lecznicze, wśród których pierwsze miejsce należy oddać hydropatji, oczywiście pod racjonalnem kierownictwem lekarza.*

*Inaczej przedstawia się druga część, mianowicie wrodzona skłonność do brania zbyt serjo lub zbyt czarno zjawisk zewnętrznych. Tu już tylko silna wola może wiele zdziałać. Ludzie zwani nerwowcami, są właśnie pod tym względem upośledzeni. Jest to wada wrodzona, którą można jednak bodaj częściowo zmniejszyć. Ćwiczenie woli, sugestja i autosugestja oddają tu duże korzyści.*

*W przekroju*

# CZAS KU TEMU NAJWYŻSZY

SŁUSZNE ROZPORZĄDZENIE. TEATRZYKI I KINA. — GŁOS OPINJI PUBLICZNEJ. — ZARAZA NA WIEŚ.

Panu ministrowi spraw wewnętrznych, Józewskiemu, w jego młodej karjerze administracyjno-politycznej należy się niewątpliwie słowo uznania za wystosowanie okólnika do wojewodów i komisarza Rządu w sprawie pornografji, zawartej w publikacjach, docierających do najszerszych sfer ludności. Treść tego okólnika znają czytelnicy z piątkowego wydania naszego pisma, nie powtarzamy przeto szczegółów, ale podnosząc jaknajlepszą w tym względzie inicjatywę, chcielibyśmy jednocześnie zwrócić uwagę na zbyt krótkie ramy, w jakich to celowe rozporządzenie się zamyka.

Niejednokrotnie na tem samem miejscu podnosiliśmy alarm z racji rozpasania, do jakiego doszła stolica Polski. Bezwstyd spacerował sobie po ulicach Warszawy w dzień i w nocy, rozsiadał się po kawiarniach, dworcach, kinach i parkach, wciskał się w życie publiczne i prywatne, chlustał rynsztokowemi strumieniami w czerwonej prasie i, niby rozbita ampuła z tyfoidalnemi bakterjami, zarażał masy społeczne. Być może, iż kiedykolwiek jaki uczony socjolog, lekarz czy badacz objawów życia społecznego przeprowadzi odpowiednią statystykę ile ofiar pochłonął ten Moloch hasającej jawnie rozpusty. Kroniki szpitali, Pogotowia, więzieni i sal sądowych są terenami, na których rozgrywały się i rozgrywają tragedje ludzkie, wynikające ze źródła demoralizacji, w jakiej tonie stolica Polski.

Niedawno to wszak dzieje, kiedy każda kawiarnia, restauracja, drugo i trzeciorzędna knajpa była t. zw. dancingiem, gdzie pod pokrywą zabawy, muzyki i tańca kryły się najpospolitsze domy rozpusty, schadzek i zwykłe wielkomiejskie garsonjery Warszawy. Ileż to wów czas wybiegło ze zbiorowych ust instytucyj społecznych, z pod piór publicystów nawoływań, wskazujących na jawność zgorszenia, jakie sieją owe dancingujące kawiarnie i restauracje. Ktoś tam jednak, komu widocznie zależało na tem, wymyślił przepis - paragraf i parawan prawny, że wolno w Polsce jak kto chce i trzeba było napięcia tej sprawy do ostatecznego kulminacyjnego punktu, aby wreszcie nie całkowicie wprawdzie, ale choć z grubsza przytuszować ten jawny publiczny skandal.

Okólnik p. ministra spraw wewnętrznych dotyka przedewszystkiem publikacji plakatów i druków, a więc formy najbardziej nieuchwytnej i skomplikowanej. Celowy ten, jak zaznaczamy, zasługujący na całkowite uznanie okólnik, słusznie bardzo przewiduje trudności w uchwyceniu tego momentu, który rozgranicza dowolność od zgorszenia. Niewątpliwie, że ministerstwo potrafi znaleźć wyjście z sytuacji i w dalszych swoich obmyślanych posunięciach przyczyni się do tego, że pornograficzny druk i rysunek nie będzie rozpierał się łokciami przy stole publicznym.

Ale jest jeszcze inna dziedzina, którą należałoby na gwałt oddawna ująć w karby, mianowicie — kinematograf i teatrzyki rewjetkowe. To, co się dzieje na ekranie i to, co się słyszy i widzi na scenie czy estradzie rewjetkowej, przechodzi niejednokrotnie wszelką dopuszczalną, najbardziej swobodną, najbardziej tolerancyjną formę, wkracza bowiem wyraźnie bez osłonek, bez żadnego przesłaniania najdrobniejszym rąbkiem swojej ohydy w najbardziej jawną pornografję. Pod pretekstem „naukowym" wyświetla się filmy, stanowiące splot seksualizmu, a dla otumanienia mas nadaje im liryczno brzmiące tytuły, jak np. „Miłość w przyrodzie", lub też bez żadnej żenady, głosi się, jak to obecnie ma miejsce „Higjena seksualna". Na afiszu drobniutkiemi literkami dopisuje się: „wstęp dla młodzieży wzbroniony", co oczywiście wywiera doskonały skutek, albowiem połowę widowni zapełnia... młodzież.

A jednocześnie na scenkach quasi przybytków sztuki rozmaite żydziaczki i półnagie Mańki Bęcwał wyśpiewują i wygadują „dowcipy", od jakich słuchaczowi o jakiej takiej wrażliwości puchną i więdną uszy. Pomijając girlsy, odziane mniej więcej w pantofelki i listek figowy, repertuar tych teatrzyków poszedł po linji takiej jawnej rozpusty, że, jak ktoś słusznie powiedział, nie chodzą tam nawet szanujące się kokoty.

Doskonale pojmujemy, iż życie nie da się zamknąć w murach rygorów klasztornych i że musi ono w obecnych czasach posiadać pare kropli opjum czy kokainy, wymaga tego bowiem psychika bądź co bądź jeszcze trochę spatołogizowanych mas. Ale rozumiemy również, że niepodobna jest bezkarnie doprowadzać do stanu, który grozi wewnętrznym rozkładem duszy społecznej. A wszak stąd fale rozbiegają się dalej: kto zna życie warszawskie, kto zna historje z plaż, kto czytał kiedykolwiek t. zw. literaturę matrymonjalną w rodzaju rozmaitych „Fortun" i t. p., tem głębiej, z tem większem uznaniem musi przyjąć rozporządzenie Min. Spraw Wewn. w sprawie publicznej pornografji.

Zagadnienie to jest ze wszech miar tak poważne i tak doniosłe, że błędem byłoby nie do darowania, gdyby zdrowa opinja publiczna, doceniająca wyłomy, jakie szerzy rozpusta moralna i fizyczna w szeregach współczesnego pokolenia, miała przejść nad tem z lekkiem sercem do porządku dziennego. Opinja ta winna czynnie poprzeć to słuszne zarządzenie, dać mu moralną podstawę, ufundować je swoim moralnym autorytetem.

Zła, trędowata fala zepsucia idzie z Warszawy na prowincję nietylko do miast, ale i do wsi polskiej. Wszak już dzisiaj po naszych Zalesiach i Wólach urządza się dancingi z bluesami i śpiewa się najmodniejsze tanga.

A rezultat?.. Przytaczałem go kiedyś w jednym ze swoich felietonów, opierając się na statystyce przestępstw kryminalnych jednego z powiatów: mordy, grabieże, dzieciobójstwa, nóż, rewolwer i klonica.... W tych warunkach rozporządzenie p. ministra Józewskiego przychodzi jako dobra zapowiedź, iż może wreszcie oczy Rządu zwrócą się i w tę stronę, z jakiej grozi jawne zapełnie niebezpieczeństwo.

Czas ku temu najwyższy.

**Czesław Xawery Jankowski.**

# PRZECIW ZBRODNIOM BOLSZEWICKIM

**IMPONUJĄCY WIEC W SALI TOW. HIGJENICZNEGO.**

**W przepełnionej sali Tow. Higjenicznego odbyło się onegdaj wielkie zebranie, zorganizowane przez Biuro Porozumienia Organizacyj zwalczających bolszewizm. Zebranie zagaiła p. Pepłowska, poczem wybrano prezydjum złożone z 28 przedstawicieli najpoważniejszych instytucyj i związków.**

**Pierwszy zabrał głos J. E. Ks. Biskup Szlagowski, malując przed słuchaczami straszny obraz prześladowania religji w. Rosji. Omówiwszy następnie wezwanie Ojca św. do modłów na intencję prześladowanych wskazał dostojny mówca, że tylko Kościół może zwycięsko dać odpór bolszewizmowi i poprzedzającej go fali materjalistycznego zepsucia.**

**P. Pepłowska przytoczyła szereg przykładów, jak bolszewizm zwalcza nietylko religję, lecz wszelkie wogóle przejawy idealizmu.**

**Red. H. Glass cytatami z książek i programów bolszewickich wyjaśniał słuchaczom, jak wstrętną i przewrotną jest „moralność" bolszewicka. Mówca zwrócił się też w mocnych słowach przeciwko utrzymywaniu przez Europę stosunków dyplomatycznych i handlowych z Sowietami.**

**P. Judycki, przedstawiciel młodzieży akademickiej potępił demoralizowanie młodzieży.**

**P. Al. Heinrich wykazywał, że bolszewizm doprowadził Rosję także do zupełnej ruiny gospodarczej.**

**W jednomyślnie przyjętej rezolucji zebrani wyrazili swe uznanie prześladowanym braciom w Rosji i wdzięczność Ojcu św. za napiętnowanie zbrodni komunistycznych.**

## Pogrzeb ś. p. J. Śliwińskiego

Onegdaj odbył się na cmentarzu Powązkowskim pogrzeb ś. p. Józefa Śliwińskiego. Liczne grono wielbicieli wielkiego pianisty wypełniło po brzegi kościół św. Karola Boromeusza. Pienia żałobne wykonali pp. Leska, Dobosz i Janowski.

Nad mogiłą przemawiali: dyrektor departamentu kultury i sztuki Jastrzębowski, p. Rytel (konserwatorjum) p. Glazerowa, jedna z uczenic zmarłego.

## 4.000 bezdomnych

**znajdzie pomieszczenie**

Dział architektury wydziału technicznego magistratu przystąpił już do robót niezbędnych w celu przystosowania nabytej przez miasto nieruchomości pofabrycznej „Polus" przy ul. Skaryszewskiej, na pomieszczenia dla bezdomnych. Wszystkie pomieszczenia będą gruntownie odnowione. Oprócz tego wybudowane będą kuchnie na każdem piętrze, urządzone ustępy w odpowiedniej ilości, ścianki działowe dla podziału ogólnych sal, doprowadzona woda, naprawione centralne ogrzewanie etc. Ogółem można będzie pomieścić na ul. Skaryszewskiej około 4,000 bezdomnych.

## Nadużycia z kredytami budowlanemi

Komitet rozbudowy m. stoł. Warszawy stwierdził ostatnio, że niektóre spółdzielnie, w tej liczbie jedna większa w centrum miasta, pomimo zobowiązań złożonych w Komitecie rozbudowy, nie zastosowały się do zatwierdzonego planu budowy małych mieszkań (2 i 3-pokojowych), lecz wznoszą większe, o innym rozkładzie ubikacji Winni będą pociągnięci do odpowiedzialności pod rygorem wypowiedzenia dalszego kredytu.

## Gmach ministerstwa

**przeznaczony na mieszkanie**

Na skutek nabycia przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej budynku sejmiku t. zw. pałacu Dekierta, dotychczasowy lokal Ministerstwa na placu Dąbrowskiego zostanie w najbliższym czasie opróżniony i zamieniony ma być na mieszkania prywatne.



## Zaczadzenie gazem

**Tragiczna śmierć dwóch ludzi**

Przy ul. Solec 46, zamieszkiwali od 21 lat 80-letni Władysław Zborowski, wdowiec, emeryt, b. urzędnik magistratu m. Warszawy, od 2 lat chory, sparaliżowany i syn jego 39-letni Bolesław. Na utrzymanie męża i teścia pracowała Michalina Zborowska. Mąż jej dość często upijał się. Onegraj rano, w mieszkaniu czuć było silną woń gazu świetlnego. Ojciec i syn leżący w łóżkach — nie dawali oznak życia. Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował śmierć, która mogła nastąpić przed kilkoma godzinami. Badana przez policję Zborowska twierdzi, że tak teść jak i mąż nigdy nie nosili się z zamiarem samobójczym. Istnieje przypuszczenie, że onegdaj wieczorem mąż powróciwszy z miasta pijany, w czasie zapalania maszynki gazowej znajdującej się w przedpokoju na skrzynce, zsunął rękawem słabo umocowaną rurkę gumową poczem położył się spać. Zwłoki tragicznie zmarłych przewieziono do prosektorjum.

# Wieści z kraju

*(Od własnych korespondentów).*

### KRONIKA LUBELSKA

LUBLIN. — SENSACJA W ZAMOŚCIU.—„Głos Lubelski" donosi: Przed dwoma mniej więcej tygodniami zjawił się w Zamościu jakiś pan, podający się za oficera organizacyjnego Legjonu im. Berka Joselewicza, który na terenie Warszawy prowadzi Przysposobienie Wojskowe wśród młodzieży żydowskiej.

Sprytny był ten „oficer organizacyjny". Zgłosił się przedewszystkiem do starosty zamojskiego p. pułk. Pryzińskiego. Przedstawił jakieś dowody, i prosił o pozwolenie na zorganizowanie „Legjonu".

P. starosta chcąc mu ułatwić działalność zwrócił się do całego szeregu osób zamożnych ze sfer żydowskich o poparcie finansowe w tej sprawie. Dla omówienia zaś organizacji „Legjonu" w Zamościu odbyło się specjalne zebranie w sali Rady Miejskiej. Był obecny referent wojskowy starostwa, był aspirant policji. Wszystko odbyło się formalnie.

W kilka dni po owem zebraniu organizacyjnem „Legjonu" istniejący rzeczywiście w Warszawie „Legjon" zapytał, czy nie był w Zamościu niejaki Bronisław Waintraub, a jeżeli był to jest to najzwyklejszy oszust i opryszek, niemający nic wspólnego z „Legjonem".

Wśród sympatyków „oficera organizacyjnego" powstała zrozumiała konsternacja.

### KRONIKA ŁÓDZKA

ŁÓDŹ. — NAPAD NA PRZODOWNIKA POLICJI. — Onegdaj późnym wieczorem mieszkańcy Chojen byli świadkami krwawej strzelaniny. Około godziny 11 wieczorem przodownik policji śledczej, Bronisław Mikołajczyk, będąc na patrolu spotkał przy zbiegu ulic Nowo-Krótkiej i Nowo-Pabjanickiej czterech osobników, którzy na jego widok poczęli się szybko oddalać. Przodownik podbiegł do nich, aby ich wylegitymować. W odpowiedzi na to osobnicy, wydobywszy noże, rzucili się na przodownika, zadając mu szereg ran w piersi, brzuch i głowę. Ranny ostatkiem sił stojąc w obronie życia dał cztery strzały do napastników. Strzały te zaalarmowały patrole policji, które przytrzymały dwóch napastników, mianowicie 20-letniego Gnatkowskiego, rannego w nogę i 21-letniego Leona Kaczmarka.

Dwaj pozostali napastnicy byli ciężko ranni, mianowicie: 21-letni Jan Cygan otrzymał śmiertelny postrzał w brzuch tak, iż zostały przebite wnętrzności, 20-letni Adolf Figiela został ciężko ranny w pachwinę.

Ciężko rannego przodownika Mikołajczyka odwieziono na jego własną prośbę zamiast do szpitala do domu.

ŁÓDŹ. — POBICIE POSŁA. — Wśród członków partji komunistycznej w Łodzi istniały od pewnego czasu poważne tarcia na tle niewyliczenia się z funduszów nadesłanych na cele partyjne z centrali oraz z powodu hulaszczego trybu życia posła komunistycznego, Rosiaka.

Poseł Rosiak mimo swej rozrzutności zdołał kupić sobie dom przy ul. Królewskiej w Łodzi. W związku z tem komuniści łódzcy zwołali konferencję partyjną w Pabjanicach, na którą wezwano posła Rosiaka. Komitet wykonawczy zarzuca mu przywłaszczenie sobie z pieniędzy partyjnych 30.000 złotych przesłanych na cele propagandy. Rosiak sumę tę według oskarżenia jego towarzyszy zamierzał obrócić na kupno nowego majątku w poznańskiem i w tej sprawie bawił nawet w Poznaniu. Podczas dyskusji wszyscy stanęli przeciw Rosiakowi. Wkońcu towarzysze chwycili za kije i poczęli grzmocić Rosiaka. Na krzyki jego nadbiegła policja, która stanęła w obronie „nietykalności" posła Rosiaka i zebranych rozpędziła. Posła na własną prośbę policjanci odprowadzili do domu.

### KRONIKA ŚLĄSKA

KATOWICE. — PRZECIWKO REDUKCJI W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.— W tych dniach zarząd warsztatów huty Królewskiej zgłosił do Urzędu Komisarza Demobilizacyjnego wniosek o zezwolenie przeprowadzenia redukcji około 300 robotników, zatrudnionych w fabr. wagonów, motywując to brakiem zamówień na budowę wagonów. Wobec tego udała się delegacja rady zakładowej i Zespołu Pracy, celem założenia protestu przeciwko zapowiadanej redukcji.

Komisarz p. Gallot oświadczył delegacji, że na skutek interwencji Związku Metalowców Z. Z. P. w ubiegłym tygodniu w tej sprawie zwrócił się do Ministerstwa celem przydzielenia zamówień na wagony, by podtrzymać produkcję huty. Zamówienie to może być uskutecznione dopiero w ciągu miesiąca. Jednocześnie ubolewał p. Gallot, że zarząd huty sła bo interesuje się sprawą zdobycia dla siebie zamówień na wagony.

Dalszy ciąg konferencji wyznaczono na wtorek przyszłego tygodnia, na której będą obecni i przedstawiciele dyrekcji fabryki.

KATOWICE. — SPOKÓJ NA ŚLĄSKU. — „Marsz głodnych" na Śląsku i w zagłębiu Dąbrowskiem nie powiódł się.

W Królewskiej Hucie usiłował przemawiać poseł Kieruzalski, został jednak obity i odprowadzony pod osłoną policji do domu.

W Sosnowcu próbował przemawiać poseł Gawron, również bez powodzenia. Tworzyły się małe grupki słuchaczy, rozpędzane bezzwłocznie przez policjantów.

W pozostałych miejscowościach Zagłębia nie próbowano demonstracyj zupełnie.

Na stronie niemieckiej Śląska marsz głodnych na Bytom nie powiódł się skutkiem przeciwdziałania policji.

### Z KASY CHORYCH M. WARSZAWY.

Krocząc stale po drodze postępu, w imię dobra ubezpieczonych, Kasa Chorych m. Warszawy powołała obecnie do życia nową placówkę leczniczą, posiadającą wielce doniosłe znaczenie dla ubezpieczonych.

Mianowicie w lokalu przy ul. Przyokopowej Nr. 55, zajmowanym poprzednio przez przychodnię dentystyczną, która jest przeniesiona na Wolską 52, urządzona została obecnie specjalna pracownia sztucznych zębów t zw. proteziarnia. W ten sposób rozporządzając licznemi przychodniami dentystycznemi, gdzie dokonywane jest leczenie zębów, instytutem stomatologicznym, w którym przeprowadzane są operacje bardziej skomplikowane, oraz pracownią sztucznych zębów, Kasa Chorych m. Warszawy obecnie ma możność dać ubezpieczonym we własnych zakładach wszystko, co wchodzi w zakres dentystyki — od usunięcia zepsutego zęba, aż do zamienienia go sztucznym zębem.

Warunki korzystania z pomocy pracowni sztucznych zębów zostały tak opracowane, ażeby ubezpieczony nie był narażony na zbytnią formalistykę. Mianowicie, po doprowadzeniu do należytego porządku jamy ustnej, to jest usunięciu zepsutych zębów, zaplombowaniu, nadających się do leczenia, ubezpieczony ubiegający się o protezę jest skierowany na Komisję zębową, która orzeka, ile zębów należy wstawić, poczem zostaje skierowany wprost do pracowni sztucznych zębów.

Protezy zębowe są wykonywane w ciągu 6 do 8 dni przez jlepszych specjalistów, jedynie z pierwszorzędnych materjałów.

W związku z tą inowacją uległ zmianie dotychczas stosowany przez Kasę Chorych m. Warszawy system zwracania kosztów protez, wykonanych przez prywatnych lekarzy - dentystów i techników dentystycznych i obecnie, Kasa Chorych zwracać tych kosztów nie będzie, gdyż wszyscy ubezpieczeni mają możność otrzymywać protezy zębowe w pracowni sztucznych zębów przy ul Okopowej 55, bezpłatnie.



**CENY OGŁOSZEŃ** Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Szpitalna 12 tel. 90 - 67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.